Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Wilno, Sobota 28 Grudnia 1929 r.

Cena 20 groszy.

# KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 295 (1640)

## Pochwała głupoty.

P. Roman Dmowski umieścił w tutejszym organie endecji szereg artykułów, poświęconych charakterystyce dzisiejszej młodzieży uniwersyteckiej. Autor jest przepełniony optymizmem i najlepszą wiarą w przyszłość; uderza go jednolitość duchowa młodzieży: jeden prąd, jeden kierunek (czytaj endecki) panuje tak silnie, że wszystko, co mu się przeciwstawia, nie składa się nawet na silną mniejszość. Ma to być faktem niesłychanej doniosłości, albowiem młodzież ta w bliskiej przyszłości będzie rządziła Polską i będzie zdolna wydać z siebie silny i trwały rząd, który swą wolę krajowi podyktuje. A że, zdaniem autora, wszystko, co jest popularne w masach, jest niem dlatego, że było przedtem wyznaniem wiary silnych odłamów młodej inteligencji i że walka nawet najbardziej klasowa jest u nas w przeważnej mierze walką między różnemi odłamami inteligencji, przeto jednolitość idej i dążeń młodzieży jest, wedle autora, początkiem harmonizowania się naszego życia społecznego i politycznego na zwarte ciało, zdrowe na wewnątrz i silne nazewnątrz.

Życie młodzieży polskiej, pisze p. Dmowski, jest naprawdę polskie i jej dusza jest polską, gdyż młodzież ta odgrodziła się murem nieprzebytym od młodzieży żydowskiej, która zarażała duszę polską starszego pokolenia. Cieszy go, że ogół młodzieży, łączący się z panującym dziś kierunkiem (endeckim) jest katolicki; jednak potępia tych duchownych, którzy pragnęliby tę katolicką młodzież ująć pod swą komendę w rzeczach politycznych, uważa bowiem, że katolicki obóz polityczny jest niepotrzebny, albowiem komenda nad młodzieżą katolicką winna należeć do obozu, który reprezentuje autor. Również upatruje p. Dmowski niezmiernie doniosłe skutki w haśle pracy wśród ludu, które jakoby często się rozlega w szeregach „młodych", a które rozszerza się w hasło pracy wśród młodzieży wszystkich warstw społeczeństwa. Zresztą co do tego hasła nie jest autor zbyt przekonany, gdyż w końcu nawołuje swoją młodzież, aby przygotowywała sobie ścisły związek z całem społeczeństwem na wypadek, jeżeli już wcześniej będzie zmuszona brać na siebie odpowiedzialność w tej przełomowej dobie naszego narodowego życia (ew. na wypadek nagłego zlikwidowania systemu po-majowego!).

Wypadki bardzo świeżej i nieco wcześniejszej daty: burdy studenckie we Lwowie podczas procesji, heca antysemicka w Krakowie, demonstracje uliczne tłumu studenckiego z powodu porozumienia polsko-niemieckiego, awantury podczas wyborów do Sejmu, szereg incydentów mniejszych, jak rozlewanie płynu cuchnącego podczas przedstawienia „Dziejów grzechu" Żeromskiego w Teatrze Polskim, podróż Kaden-Bandrowskiego z odczytami w poznańskiem w towarzystwie pałkarzy korporanckich — o czem mówią ostatnie Wiadomości Literackie —, wystąpienie młodzieży z szeregów wojskowych w marszu z powodu niemiłej endekom melodji — wszystkie te wypadki wskazują, że partja endecka we wszystkich potrzebach może polegać na swych „młodych" i że młodzież ta istotnie zasłużyła na wyjątkowe pochwały z tak wysokiego źródła. Ma rację p. Dmowski, twierdząc, że ten jednolity nastrój „narodowej" młodzieży nie jest wyłącznie wynikiem działalności jego partji politycznej. Złożyły się na to objektywne warunki, które sprawiły, że młodzież dzisiejsza znacznie się różni w nastrojach od przedwojennej.

Gdy naród przebywał w niewoli, unosił się, niejako, nad społeczeństwem pewien nakaz moralny, na który nie mogła być obojętna młodzież—ta najwrażliwsza część narodu. Ten nakaz moralny nie zezwalał jednostce na neutralne stanowisko względem przemocy zewnętrznej; nie wolno było młodemu studentowi bez zgrzytu wewnętrznego zasklepiać się w osobistych sprawach i pracować tylko nad urabianiem karjery życiowej. Wówczas, gdy dla jednych ten nakaz moralny stał się przeżyciem duchowym, wewnętrzną treścią duszy, impulsem, któremu zostały podporządkowane wszystkie inne pobudki, olbrzymia większość młodzieży traktowała ten nakaz, jako pewien przymus zewnętrzny, któremu nie można było nie złożyć jakiejbądź mniejszej lub większej ofiary. Stąd, gdy jedna część młodzieży wydawała zdecydowanych rewolucjonistów i bojowników, którzy ginęli na szubienicach i zapełniali więzienia i katorgi razem z młodzieżą robotniczą, inni uprawiali mniej niebezpieczną pracę społeczną, jak oświatę wśród ludu, propagandę w klasie robotniczej, pracę po małych miasteczkach i t.p. Wszyscy jednak musieli składać ofiarę na ołtarzu walki w imię nakazu wyższego. Ta to właśnie grupa młodzieży-społeczników i bojowników narzucała swe piętno duchowe na ogół młodzieży, nadając mu pewien polot idealizmu i bezinteresowności osobistej.

Warunki gruntownie się zmieniły z chwilą odzyskania niepodległości. Zewnętrzny nakaz moralny odpadł: nie trzeba walczyć z przemocą, życie wylało się w legalne formy. Postępowanie życiowe należało regulować już nie podług przymusu zewnętrznego, lecz pobudki do czynu trzeba było czerpać we własnej intuicji, z własnego świata idej. Ale znaleźć we własnej duszy wyższe impulsy nie jest rzeczą łatwą i potrzeba długiej i ciężkiej pracy, potrzeba poszerzyć i pogłębić światopogląd, wypracować tak, aby stał się on objawieniem własnej świadomej jaźni indywidualnej. Na taką pracę nie każdy się zdobędzie. Zresztą — po co taka praca, kiedy bez żadnego trudu można znaleźć odpowiedzi na wszystkie zagadnienia—moralne, filozoficzne, społeczne—w partji politycznej, która posiada już urobioną własną moralność, własną filozofję, własną socjologję. A pokusa przyswojenia sobie gotowego światopoglądu jest tem większa, że nie wymaga się od adeptów żadnej ofiary, żadnej rezygnacji z elementarnych niższych instynktów, tak właściwych człowiekowi fizycznemu: moralność — to teorja egoizmu jednostki i narodu; filozofja—to teorja materjalizmu; koncepcja społeczna — nacjonalizm; w religji—przestrzeganie formy.

Takiemi ogólnemi pojęciami łatwo daje się przykryć osobisty egoizm, lenistwo myśli, pobudki niższego rzędu! Na takim to podkładzie ideowym powstała owa jednolitość wśród młodzieży, która tak zachwyca p. Dmowskiego. Natomiast wydaje się wątpliwem, czy kierunek ten przyniesie państwu i społeczeństwu oczekiwane dobroczynne skutki. Należy prędzej sądzić, że powstająca z tej młodzieży inteligencja nie potrafi stać się wyrazicielem i przodownikiem narodu, będzie raczej miała tendencję do wyodrębnienia się, jako zwarta w sobie klasa z odpowiednim nastrojem psychicznym i odrębnym interesem klasowym.

Jest rzeczą godną uwagi, że formą organizacyjną, w której znaczna część młodzieży znajduje ujście dla swych popędów społecznych i życia duchowego, stała się korporacja. W korporacji młodzież łączy się nie na podstawie ideowej, nie dla osiągnięcia celu wyższego — wypracowanie światopoglądu, oddanie się nauce, studjowanie zjawisk społecznych — lecz stawia sobie za cel zadania zupełnie praktyczne: wzajemne zbliżenie na gruncie towarzyskim w ścisłym kółku przyjaciół, dla wspólnego spędzenia wolnych od zajęć chwil przy zabawie, dla kultywowania form towarzyskich. Takie wzajemne zbliżanie się niewielkiej liczby osób wytwarza pewien jednolity typ człowieka towarzyskiego, zapewnia w przyszłości wzajemne poparcie, wzajemną protekcję, są to rzeczy skądinąd bardzo pożyteczne, jak pożytecznem jest umieć znaleźć się w każdem towarzystwie, wiedzieć, kiedy ubrać się we frak, a kiedy nałożyć żakiet.

Ale wszystko to razem nie prowadzi do rozwinięcia wyższego zmysłu społecznego, nie jest właściwą szkołą dla przyszłych kierowników narodu, działaczy na wielkiej arenie życia społecznego. — Jednolitość, która przytem się wytwarza, jest jednolitością w wyłączności, pragnieniem wydzielenia siebie z ogółu nie przez osiągnięcie wyższych walorów moralnych i umysłowych, lecz przez odznaki zewnętrzne, zapewnienie uprzywilejowanego stanowiska. O charakterze tej jednolitości świadczy przebieg wyborów do Naczelnego Komitetu Akademickiego. Ten sejmik studencki jest mikrokosmem sejmu warszawskiego: taż sama zaciekłość partyjna, nieprzebieranie w środkach do zwalczania odmiennego zdania, niemoralne metody walki, folgowanie niższym instynktom. Czy można temu zaprzeczyć? Jakie jest źródło zjawiska? Czemu przypisać, że wśród społeczności studenckiej tak szeroko rozpowszechniła się korporacja, forma organizacyjna, tak nieodpowiadająca linji rozwojowej współczesnego społeczeństwa demokratycznego? Źródła należy szukać w zmienionych warunkach społecznych.

Rozwój powojenny stosunków społeczno-gospodarczych wysuwa na powierzchnię z głębin warstwy, które uprzednio w życiu społecznem czynnego udziału nie miały; przyczynia się ku temu wzrost świadomości tych warstw, rozwój i udostępnienie oświaty na wszystkich szczeblach, demokratyzacja życia publicznego. Nowy człowiek domaga się miejsca pod słońcem kultury, zdobywa przebojem stanowiska i posady, sięga po kierownictwo spraw państwowych, a jednocześnie usuwa na bok tę warstwę, która dotąd uważała siebie za jedynie powołaną do rządzenia państwem i społeczeństwem i utożsamiała swój interes klasowy z interesem ogółu. Stąd podświadoma dążność do obrony zagrożonego stanowiska—dążność, która w duszy młodzieży, pochodzącej z tej warstwy, przejawia się, jako pragnienie wyodrębnienia się, zwarcia szeregów dla zapewnienia sobie w przyszłości dóbr materjalnych—a to osiąga możliwie w najlepszy sposób przez korporacje. — Lecz poza młodzieżą, której p. Dmowski wystawia tak pochlebne świadectwo, jest również inna, która poważnie przygotowuje się do przyszłej odpowiedzialnej roli w społeczeństwie w najrozmaitszych dziedzinach nauki czystej i stosowanej.

Współczesne społeczeństwo, szarpane przeciwnościami gospodarczemi, politycznemi, duchowemi, nosi w swem łonie zarodki nowego układu społecznego, układu, opartego na solidaryzmie, na braterstwie. Zrozumieć tendencje rozwojowe, rozwiązać wielkie zagadnienia, które bieg życia nasuwa, potrafi tylko jednostka, mająca duszę wrażliwą i umysł, podatny do zrozumienia nowych form, jakie przejawom życia nadać należy. Nie sprosta zadaniu jednostka, która już w młodości, w okresie burzy i uniesień nurza się błocie polityki partyjnej i patrzy na świat przez cudze okulary, żyjąc nie idejami, przepracowanemi przez własną jaźń, lecz pojęciami, narzuconemi z zewnątrz. Wystawianie świadectwa dojrzałości bezwiadowi duchowemu, lenistwu myśli, umiejętności chodzenia na cudzym pasku, nie jest niczem innem, jak oddaniem pochwały głupocie.

*Władysław Adolph.*

### Powrót Pana Prezydenta do Warszawy.

*Tel. od wł. kor. z Warszawy.*

Prezydent Rzeczypospolitej powraca ze Spały do Warszawy w dniu 30 b. m.

### Komisja budżetowa Sejmu.

WARSZAWA. 27.XII. (Pat). Jutro dnia 28 b. m. obradować będzie komisja budżetowa Sejmu. Na porządku dziennym sprawozdanie posła Wyrzykowskiego o preliminarzu budżetowym Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu i Najwyższej Izby Kontroli.

### Zgon Erazma Piltza.

WARSZAWA, 27.XII. (Pat). Dziś w nocy zmarł w Warszawie w wieku lat 80 Erazm Piltz, były redaktor „Kraju", były członek komitetu narodowego polskiego w Paryżu, pierwszy chargé d'affaires polski w Paryżu, były minister pełnomocny w Pradze i Białogrodzie, były podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

### Wywiad z Curie-Skłodowską.

PARYŻ, 27.XII. (Pat.)—W dzienniku „Excelsior" ukazał się wywiad z p. Curie-Skłodowską w aktualnej kwestji praw uczonych do pewnych korzyści materjalnych z ich wynalazków. Jak wiadomo z inicjatywy Konfederacji Pracowników Umysłowych i przy poparciu Luchaire'a, dyrektora Instytutu Współpracy Umysłowej, kwestja przyznania uczonym prawa własności do ich wynalazków i odkryć, t. zw. własności naukowej, ma być wkrótce przedmiotem rozpraw w parlamencie.

Zapytana o swoje zdanie pani Curie-Skłodowska z widocznem wzruszeniem oświadczyła stanowczo, że nauka przestałaby istnieć tego dnia, w którym straciłaby swoją bezinteresowność.

## Przyjazd prof. Bartla.

### Konferencja z marszałkiem Daszyńskim. — Rozmowy z byłymi ministrami. — Wizyta w Belwederze. — W dniu dzisiejszym spodziewane jest ułożenie listy nowego gabinetu.

*(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).*

W piątek z rana pociągiem lwowskim przybył do Warszawy desygnowany premjer prof. Kazimierz Bartel w towarzystwie b. szefa gabinetu prezesa Rady Ministrów p. Stempowskiego i b. sekretarza p. premjera por. Zaćwilichowskiego. Na dworcu oczekiwali na przyjazd prof. Bartla marszałek Senatu prof. Szymański, wice-minister komunikacji inż. Czapski, adjutant osobisty Prezydenta Rzplitej mjr. Jurgielewicz, oraz grono dziennikarzy. Wprost z dworca prof. Bartel udał się na Zamek.

O godz. 11-ej w południe prof. Bartel złożył w gmachu Sejmu wizyty marszałkom p. Daszyńskiemu i prof. Szymańskiemu, przyczem rozmowa z marszałkiem Sejmu trwała przeszło godzinę. Z kół zbliżonych do p. marsz. Daszyńskiego dowiadujemy się, że rozmowa poświęcona była sprawie przeprowadzenia przez przyszły rząd budżetu w Sejmie oraz kwestji rewizji konstytucji i ustosunkowania się klubów opozycyjnych do rządu prof. Bartla.

P. Marszałek Daszyński według wersyj krążących w kuluarach Sejmowych miał oświadczyć, że dla opozycji jako całości byłaby niemożliwa współpraca z kilku ministrami, należącymi do rządu dr. Świtalskiego i lojalne wobec nich ustosunkowanie się. Dlatego też wejście ich do przyszłego rządu niewątpliwie przyczyniłoby się do przewlekania obecnego stanu zaognienia między Sejmem i rządem. Ministrami tymi mają być p. p.: Moraczewski, Składkowski, Prystor, Car, Boerner i Kwiatkowski.

Oczywiście informację o przebiegu rozmowy między prof. Bartlem i p. marsz. Daszyńskim podajemy z całem zastrzeżeniem, albowiem rozmowa ta odbywała się w cztery oczy, nikt przy niej nie asystował i żadnego oficjalnego komunikatu o niej nie wydano.

Z Sejmu powrócił prof. Bartel na Zamek, gdzie przyjął ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego.

O godz. 4 po południu prof. Bartel udał się do Belwederu gdzie został przyjęty na dłuższej konferencji przez Marszałka Piłsudskiego. Na konferencji tej, jak się dowiadujemy, prof. Bartel przedstawił P. Marszałkowi stan dotychczasowych swych prac nad sformowaniem rządu.

Po powrocie na Zamek desygnowany premjer przyjął kolejno i odbył konferencję z ministrami Carem, Moraczewskim. Czerwińskim i Boernerem. Późnym wieczorem złożył prof. Bartlowi wizytę pos. Kościałkowski.

Na tem został zakończony dzień dzisiejszy i według opinji osób stojących blisko prof. Bartla należy spodziewać się w dniu jutrzejszym kilku jeszcze rozmów, po których prof. Bartel uda się do Spały i przedstawi P. Prezydentowi Rzeczypospolitej wyniki swej misji utworzenia gabinetu.

## I-sze plenarne posiedzenie Senatu.

*Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.*

W poniedziałek 30 b. m. o godz. 4 ppłd. odbędzie się I-sze plenarne posiedzenie Senatu, celem załatwienia noweli uchwalonej przez Sejm, przedłużającej ustawę o poborze podatku od nieruchomości.

## Czy ks. Radziwiłł jest wyrazicielem opinji rządu polskiego?

PARYŻ, 27. XII. (Pat). Podajemy poniżej autentyczny tekst dyskusji, pomiędzy ministrem Briandem a deputowanym Franklin Bouillon'em wydrukowany w numerze 110 „Journal Officiel" z dnia 24 b. m.

Deputowany Franklin Bouillon: Słyszałem onegdaj w senacie, jak prezes rady ministrów twierdził, że nasi sprzymierzeńcy z Europy Środkowej są bardzo zadowoleni z polityki locarneńskiej. Mam przed sobą tekst przemówienia, wygłoszonego zaledwie kilka dni temu przez ks. Radziwiłła, jednego z przywódców koalicji rządowej w parlamencie polskim. Czytam tam co następuje: „Jedyną rzeczą jakiej domagaliśmy się, było poszanowanie naszej granicy zachodniej. Otóż, nie jest rzeczą obcą, że polityka t. zw. locarneńska nie daje nam pod tym względem żadnych gwarancyj. Oto jest zastrzeżenie, które czynimy właśnie przeciwko paktom locarneńskim".

Minister spraw zagranicznych Briand: To nie rząd polski wypowiedział te słowa.

Deputowany Franklin Bouillon: Będzie pan miał swobodę odpowiedzieć mi z tej oto trybuny. W każdym jednak razie chcę panu powiedzieć, że jest to sposób niezbyt szczery rozpoczynania debaty, gdy na cytatę słów jednego z przywódców większości rządowej pan mówi: „To nie rząd". Oczywiście, że to nie rząd. Nigdy tego nie stwierdziłem, lecz czyż jest to dlatego mniej godne naszej uwagi?

Deputowany Emil Borel: Pan jest przecież członkiem większości rządowej.

Minister spraw zagranicznych: Znam dobrze robotę, prowadzoną wobec (auprès) niektórych czynników polskich i nie jestem pewien, iż jest ona korzystna dla utrzymania pokoju.

Deputowany Franklin Bouillon: To,co pan tu mówi, panie ministrze, jest o wiele poważniejsze od moich twierdzeń. To są słowa szczególnie nierozważne. Nie winszuję ich panu. Zobaczy pan, jakie one wywołają jutro w Polsce wrażenie. Lepiejby pan uczynił, gdyby mi nie przerywał.

Minister spraw zagranicznych: A ja sobie tego winszuję. Ja liczę się tylko z rządem polskim, a ten przyłączył się do dzieła locarneńskiego. Lecz w Polsce, niestety, jak i we wszystkich krajach, istnieją szowiniści (oklaski na lewicy i skrajnej lewicy).



## Czy Sowiety wstrzymają się od propagandy?

LONDYN, 27.XII. (Pat). Foreign Office ogłasza tekst not, wymienionych między ambasadorem sowieckim a ministrem Hendersonem w sprawie propagandy. Jak wynika z tych not, oba rządy potwierdzają swe zobowiązania w sprawie powstrzymania się od uprawiania propagandy, zawarte w art. 16 traktatu ogólnego angielsko-sowieckiego z dnia 8 sierpnia 1924 roku.

Naskutek nalegań rządów kanadyjskiego, australijskiego, nowozelandzkiego, południowo - afrykańskiego, wolnego państwa irlandzkiego i Nowej Ziemi, rząd brytyjski oświadcza w swej nocie, że wspomniane wyżej zobowiązania wchodzą w życie także w stosunkach między temi krajami a Z. S. R. R.

## WIADOMOŚCI z KOWNA

### ZBIÓR UTWORÓW SMETONY.

Przystąpino tu do wydania zbioru utworów prezydenta Smetony. Na zbiór ten złożą się artykuły publicystyczne i dziennikarskie, napisane częściowo w Wilnie, a częściowo w Kownie. Ogółem wydanych ma być 8-em tomów.

### Z DZIAŁALNOŚCI PARTJI SOCJAL-DEMOKRATYCZNEJ.

Centralny Zarząd partji S.-D. uchwalił ostatnio wezwać rząd, by zezwolił na rewizję wyroków sądu polowego (w sprawach socjal-demokratów) przez sądy zwykłe, w celu umożliwienia skazanym obrony. Pozatem zażądano zezwolenia na wznowienie działalności oddziałów s.-d. na prowincji. Gdyby to nastąpiło, zwołanoby walną konferencję partji. Organ partji „Socjaldemokratas" ukaże się w dniach najbliższych.

### DZIAŁALNOŚĆ PARTJI „UKIN. SAJUNGA".

W dniach ostatnich odbyło się posiedzenie zarządu centralnego Związku Gospodarzy (Ukininku Sajungi), na którem rozstrzygnięto szereg kwestyj. Zamiast p. Mikszysa wiceprezesem obrano adw. Karoblisa. Pozatem zamierza się 25 stycznia zwołać zjazd rady, a 26 stycznia walny zjazd delegatów oddziałów. W sprawie zjazdu prezes Związku Gospodarzy M. Stulginskis odwiedził Ministra Spraw Wewnętrznych p. Arawiczusa, który obiecał nie stawiać przeszkód zjazdowi.

### WYBITNI SOCJALDEMOKRACI WOLNI OD NADZORU POLICJI.

Prezes centralnego komitetu partji socjaldemokratycznej inż. Kajrys i członek prezydjum komitetu Bielinis otrzymali od policji zawiadomienie o zwolnieniu ich od nadzoru policji.

### SPRAWA ODSZKODOWANIA ZA ROZPARCELOWANE MAJĄTKI.

W związku z wiadomością o projekcie nowej ustawy o ściąganiu przedwojennych długów hipotecznych, zaciągniętych w ziemskich bankach wileńskim, tulskim i in., obiegają pogłoski, że sumy uzyskane tą drogą mają być przeznaczone na odszkodowanie właścicielom za wywłaszczoną ziemię.

### DOKOŁA BUDOWY KOLEI TELSZE—KRETYNGA.

Budowa kolei Telsze—Kretynga będzie kosztowała 18 milj. lit. Część tej sumy rząd wniesie do budżetu na 1930 rok. Linja kolejowa ma być zbudowana w ciągu 3 lat.

W tych dniach wyniki przetargu ma zatwierdzić Minister Komunikacji Wilejszys i kontroler państwa Matułajtis.

Po zatwierdzeniu wyników przetargów zostanie zawarta umowa. Prace rozpoczną się na wiosnę 1930 roku. Przy przeprowadzeniu kolei uzyska zatrudnienie ok. 2 tys. robotników i wiele biuralistów. Inżynierów zaangażują przedsiębiorcy. Rządowi inżynierowie będą wysyłani jedynie do roztaczania dozoru nad pracami. Kilku inżynierów specjalistów firma sprowadzi z zagranicy.

Linja kolejowa Telsze-Kretynga, będzie miała doniosłe znaczenie dla kraju.. Przeprowadzenie jej ulepszy eksport zboża ze Żmudzi i wogóle znacznie Żmudź ożywi. Pozatem przy podróży koleją z Kowna do Kłajpedy nie będzie wypadało przejeżdżać przez terytorjum łotewskie pod Możejkami, jak wypada obecnie. Nadto czas podróży z Kowna do Kłajpedy przez Telsze i Kretyngę również zmniejszy się o 2 godziny.

Po otwarciu linji komunikacja bezpośrednia między Kownem i Kłajpedą będzie się odbywała według marszruty: Kowno—Szawle—Kłajpeda. Komunikacja przez Możejki z czasem zostanie zawieszona.

### DZIAŁALNOŚĆ ZWIĄZKU ODZYSKANIA WILNA.

W styczniu i lutym 1930 r. mają się ukazać 2 nowe wydawnictwa Związku odzyskania Wilna. „Wilno przed zagarnięciem przez Polaków" i „Ukraińcy pod obcą władzą".

Toż samo pismo donosi, iż oddział Zw. w Nowem Mieście (pow. Taurogowski) wpadł na pomysł zastąpienia „walca kwiatowego" — „walcem wileńskim". Tancerz przed rozpoczęciem tańca nabywa za pewną kwotę kartkę i ofiarowuje ją tancerce. Po tańcu tancerka po okazaniu kartki otrzymuje jedno z wydawnictw Związku Odzyskania Wilna. Zwyczaj ten podobno się przyjął.

## Akcja nacjonalistów hinduskich.

WIEDEŃ, 27.XII. (Pat). „United Press" donosi z Kalkutty, że Ghandi oraz inni przywódcy nacjonalistyczni przygotowują obecnie bojkot, skierowany przeciwko Anglji. Wypracowali oni projekty, przewidujące między innemi wycofanie wszystkich członków ciał ustawodawczych w Indjach. Przewidywane jest również niepłacenie podatków Anglji.

LAHORA, 27.XII. (Pat). Komitet kongresu wszechindyjskiego przyjął bez zmian rezolucję, zaproponowaną przez Ghandiego, proponującą odrzucenie zaproszenia do udziału w ogólnej konferencji anglo-indyjskiej w Londynie, ponieważ dążeniem kongresu jest uzyskanie całkowitej niepodległości Indyj. Dalej przyjęta rezolucja zaleca bojkot indyjskich zgromadzeń ustawodawczych zarówno centralnych, jak prowincjonalnych oraz kampanję przeciwko płaceniu podatków.

# Dyktatura dr. Schachta.

Berlin, 26 grudnia 1929.

Wówczas, gdy niefortunny dyktator Hugenberg traci swe legjony w beznadziejnych atakach, za kulisami wyrasta prawdziwa dyktatura, której symptomaty wyraźnie w tych dniach wystąpiły. Nawet potulny „Vorwärts" trwożliwie zadaje pytanie: „Kto właściwie rządzi w Niemczech?" Pytanie to nie jest bynajmniej dziwnem od czasu, gdy rząd udał się do Kanosy, do głównego dyrektora Reichsbanku dr. Schachta i przyjął warunki jego ultimatum. Zamiast zmniejszenia podatków o 700 miljonów marek, o czem tyle się mówiło i pisało — dostał naród niemiecki na gwiazdkę — zwiększenie podatków o 500 miljonów marek. Tego pragnie dr. Schacht, a rząd nie śmie mu sprzeciwić się, jeśli nie chce pozostać przy próżnej kasie. W dniu 1 stycznia dr. Schacht bowiem nie pozwala na dalsze pożyczki zagraniczne, a zezwalając na pożyczki wewnętrzne dyktuje swoje warunki. Miało to miejsce z miastem Berlinem i to samo spotkało obecnie rząd niemiecki.

Dr. Schacht odniósł w ostatnich dniach dwa zwycięstwa. Berlin zmuszony jest zrzec się pożyczki zagranicznej i przyjąć warunki dra Schachta: zwiększyć opłatę za gaz, elektryczność, wodę, miejskie środki komunikacji. Wszystko to znacznie obciąża obywatela i tak już wyczerpanego. Obywatel złorzeczy. Mniejsza o to. Dr. Schacht wie doskonale, co robi. Hugenberg rozpoczął swój atak z hałsem. Dr. Schacht prowadzi swój atak oddawna i bez wszelkiego hałasu. Dr. Schacht spokojnie, powoli i systematycznie kopie dołki pod komunę socjalistyczną, ucinając jej kredyty. Wie on doskonale, że pozbawiając miasta długoterminowych kredytów, tem samem pozbawia je środków inwestycyjnych tj. możności rozszerzenia przedsiębiorstw miejskich oraz zmusza je do powiększenia podatków i opłat za korzystanie z usług przedsiębiorstw miejskich. Obliczenie słuszne i trafne: wyborca zrzuci całą odpowiedzialność za tyle nieprzyjemnych wyników na „niezdatny" socjalistyczny magistrat.

Plany jednak dr. Schachta sięgają jeszcze dalej. Na uwagę prezydenta jednego z dużych miast, że ucinanie kredytów miastom — oznacza — wobec 2-ch miljonów bezrobotnych — brak możności wypłacania wszelkiego poparcia tymże, pada odpowiedź ze strony d-ra Schachta: „Krew tak czy owak musi się przelać wcześniej czy później". Innemi słowy: „im jest gorzej tem lepiej". Celem jego jest — złamanie władzy i znaczenia socjaldemokracji, co też zamierza osiągnąć przez wymorzenie magistratów socjalistycznych głodem kredytowym.

Dr. Schacht myśli zresztą nietylko o obal. władzy znienawidzonych socjalistów; chodzi mu jeszcze o inny cel „patrjotyczny": dowieść, że Niemcy nie mogą płacić. A czy można to osiągnąć innym sposobem, jak nie przez wymorzenie miast niemieckich głodem kredytowym? Według zdania d-ra Schachta kredyty sprawiają wrażenie zbytku i bogactwa tam, gdzie w istocie winna być nędza. Aby dowieść, że Niemcy nie są w stanie płacić, trzeba popisywać się nędzą. Jeśli jej jeszcze niema, to zadaniem d-ra Schachta jest, by nędza była. Łatwo jest to osiągnąć przez wyznaczenie miastom diety kredytowej. Oznacza to — zabić jednym wystrzałem dwa zające: wymorzyć głodem kredytowym socjalistów i przekonać ententę, że Niemcy nie mogą płacić. Im gorzej — tem lepiej, bowiem im niezmożniejszy jest ucisk podatków, tem większe jest bezrobocie i nędza, a tem jaskrawiej zarysowuje się na tle tej nędzy obraz zbawcy, który wyzwoli Niemcy z tej niedoli i papierowej, stworzonej przez socjalistów (na których można zrzucić całą odpowiedzialność!). Zbawcą tym jest dr. Schacht.

Po klęsce Hugenberga wypłynęły różne nowe kandydatury na dyktatora. Dr. Schacht zgłasza swe usługi jako dyktator i narazie przygotowuje grunt. Może się nasunąć pytanie: „Czy naczelny dyrektor Reichsbanku nie jest ograniczony w swej władzy?" Istotnie, jest on ograniczony. Istotnie, rada naczelna Reichsbanku może go usunąć. W tej radzie generalnej zasiada sześciu bankierów niemieckich. Oni właśnie mogą usunąć kandydata na dyktatora d-ra Schachta. Poco? mają go właściwie usuwać? Są przecież zupełnie zadowoleni z niego, bowiem aprobują to wszystko, co dr. Schacht czyni. Sprzykrzyły się im bowiem już zasiłki socjaldemokratów we wszystkich dziedzinach, polityka podatkowa socjaldemokratycznego ministra skarbu, rozszerzenie działalności komunalnych i państwowych przedsiębiorstw kosztem przedsiębiorstw prywatnych. A jeśli, jak się już okazało, trudno jest skręcić kark socjaldemokratom metodą Hugenberga, czemu nie uczynić tego metodą d-ra Schachta? Hugenberg prowadził walkę na narzuconem mu polu walki. Dr. Schacht sam wybrał pole walki. Przemysł i banki są po jego stronie. Kto wygrał przeciw niemu?

**Dr. Grzegorz Wirszubski.**

# Duplika p. Wł. Grabskiego.

W odpowiedzi na replikę min. Kwiatkowskiego b. premjer p. Wł. Grabski nadsyła nam nowe wyjaśnienie, którego ze względu na jego obszerne rozmiary w całości podać nie możemy.

W swym nowym liście otwartym p. Wł. Grabski zbija szczegółowo twierdzenie min. Kwiatkowskiego o przekupywaniu posłów sejmowych za pomocą kredytów, udzielanych instytucjom i przedsiębiorstwom, z któremi posłowie mieli bliższą styczność.

Między innemi p. Wł. Grabski pisze:

„Pan Minister Kwiatkowski nie wymienia nazwisk i zapewne dobrze czyni, więc i ja nazwisk wymieniać nie będę. Ale bliżej rozpatrzmy, na czem miały polegać dowody korupcji, przytoczone przez Pana Ministra Kwiatkowskiego. Są to kredyty dla „Banku Ludowego", „Banku Leśnego", pod formą kredytu dla fabryki „Irena", dla „Banku Narodowego" i dla „Związku Handlowego Rolników Polskich". W tych trzech bankach w Zarządzie lub Radzie znajdowali się posłowie, więc rozumie się, że starali się oni ratować te placówki przed upadkiem, rząd temu sprzyjał, popierając je wobec Banku Gospodarstwa Krajowego. Cóż w tem gorszącego? Jednocześnie rząd popierał wobec Banku Gospodarstwa Krajowego cały szereg innych banków prywatnych, w których posłów nie było, jak np. Bank Handlowy wymieniony wyżej banki. Czego to dowodzi? Właśnie tego, że te poparcia nie miały charakteru politycznego. W ciągu trzech kwartałów w roku 1924, gdy wprowadzałem złotego, bardzo mi zależało na tem, by banki nie bankrutowały, by przez to nie wytwarzała się atmosfera kryzysu. Jeżeli w Radzie lub Zarządzie jakiego banku byli posłowie, nie mogło to być przeszkodą, by ban om tym dopomóc lub motywem, by je pozostawić własnemu losowi".

Przedstawiwszy dokładnie okoliczności, towarzyszące udzielaniu kredytów wspomnianym przedsiębiorstwom, p. Wł. Grabski dłużej się zatrzymał nad sprawą Chorzowa, która stanowi najcięższy zarzut w oskarżeniu min. Kwiatkowskiego.

„Szkoda — pisze p. Wł. Grabski, — że przytaczając, jak przy pomocy mobilizowania posłów udało mi się otrzymać jeden miljon bonów, nie zaznaczył Pan Minister Kwiatkowski, wiele Chorzów otrzymał w czasie moich rządów w roku 1924 i 1925, już bez mobilizowania posłów. W bilansie Chorzowa na dzień 31 grudnia 1925 roku znajdujemy w pasywach kapitał Ministerstwa Skarbu w kwocie 9.931.701 złotych, a pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 3.598.820 złotych. Wśród tych sum ów miljon bonów to niewiele. Widać z tego, że zawsze dawałem Chorzowowi „twarde i złowrogie" odpowiedzi —jak dziś".

Swoją replikę p. Wł Grabski kończy następującemi słowami:

„Nie przeczę temu, że obyczaje życia parlamentarnego przybierały u nas formy dla władzy państwowej uciążliwe i utrudniały nieraz sprawę ku dobru publicznemu skierowaną. Nie przeczę też, żeby reforma tych obyczajów nie była potrzebna. Ale przeczę stanowczo, by istniała korupcja stronnictw sejmowych przez mój rząd. Ani stronnictwa sejmowe nie stały tak nisko, by dały się korumpować, ani też jabym nie wahał się, ani chwili dłużej pozostawać przy władzy, gdybym widział, że zmuszony jestem utrzymać się przy niej drogą korupcji. Wszak o samą władzę zbytnio mi się nie przechodziło. Ustąpiłem, nie otrzymawszy ani razu votum nieufności. Pocobym miał sobie kupować głosy posłów, skoro mając je odszedłem?

Twórczość państwowa była dla mnie ciężką pracą, podczas której niejednemu się narażałem, a nikogo nie kupowałem. Nie miałem powodów, by sprawowanie władzy przedłużać, skoro nie było mi to dogodne. Gotów byłem każdej chwili odejść. Wszak wcześniejsze moje odejście, byłoby dla mnie tylko ulgą, nietylko doraźną, ale i ulgą na dziś jeszcze.

Kto na chłodno całą sprawę rozważy, to sądzę, że musi dojść do przekonania, że Sejm nasz nie był gorszy od wszystkich sejmów świata, że teza o systemie korupcji posłów przez mój Rząd, jest to fikcja, w którą niektórzy mogą wierzyć, skoro już się z tą myślą zżyli, tak, że nie poddadzą jej poważnej rewizji, ale inni winni stanowczo odrzucić ją jako nieprawdziwą i szkodliwą".



## Echo konferencji katolików francuskich z niemieckimi.

PARYŻ, 27.XII (Pat). Wobec poruszenia, jakie wywołała ostatnia konferencja delegacji katolików francuskich z przedstawicielami niemieckiego centrum, korespondent PAT'a zwrócił się do jednego z uczestników wycieczki prof. René Pinon, który udzielił mu następujących wyjaśnień o charakterze konferencji, a w szczególności o incydencie z ks. Ulitzką:

Konferencja ta nie była pierwszą. Od kilku lat grupa katolików francuskich spotyka się co rok z odpowiednią grupą niemiecką. Celem tych spotkań jest ustalenie coraz ściślejszych stosunków osobistych, aby tą drogą rozwiać nieporozumienia i usunąć między obu narodami podejrzenia, które zrodziły się w toku ostatniej wojny. Program mających się toczyć rozmów ustalany jest zgóry w głównych swych zarysach. W tym roku dwaj referenci, wyznaczeni z każdej strony, powinni byli przedstawić to, co przeciętny obywatel we Francji zarzuca Niemcom i odwrotnie. Niema więc czego się dziwić, że jeden z referentów pos. Ulitzka zarzucił między innemi Francji, że staje w obronie interesów Polski i nie dopuszcza możliwości jakiejkolwiek zmiany granicy polsko-niemieckiej. Lecz gdy delegacja niemiecka wyraziła życzenie, aby wymieniona kwestja granic dyskutowana była na następnem posiedzeniu, delegacja francuska zebrała się na naradę i przedstawiła na piśmie deklarację, którą odczytał prof. Brünsch. Według brzmienia tej deklaracji, Francuzi odmówili wogóle dyskutowania wszelkich kwestyj politycznych, interesujących poszczególne rządy lub Ligę Narodów, a tem bardziej spraw, obchodzących państwo trzecie, nie reprezentowane na konferencji.

Stanowisko, zajęte w tej kwestji przez delegację francuską, wywołało wielkie zamieszanie w kołach delegacji niemieckiej. Zebrała się ona na prywatną naradę i, po dość burzliwych obradach, oświadczyła, że przyjmuje punkt widzenia delegacji francuskiej. — Wyjaśnienia te—oświadczył w zakończeniu prof. Pinon — powinne wystarczyć dla sprostowania pewnych błędnych informacyj, które wkradły się do sprawozdań prasowych, i do odparcia zarzutów, uczynionych w prasie nacjonalistycznej, kakoby delegacja francuska biernie zniosła ofenzywę posła Ulitzki.

## O amnestję we francuskiej Izbie Deputowanych.

PARYŻ, 27.XII. (Pat). Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Izby obejmował między innemi interpelacje w sprawie amnestji. Socjalista Moutet przypomina interwencję, poczynioną na rzecz Leona Daudeta, zaznaczając, że nie sprzeciwia się jego ułaskawieniu, domaga się jednak, aby amnestja stała się powszechną. Herriot oświadczył, że interwenjował na rzecz Daudeta jedynie w swem własnem imieniu, a także zgodnie z tradycją republikańską. Następnie zabrał głos Tardieu, oświadczając, że prawo łaski przysługuje jedynie prezydentowi republiki i nie może być przedmiotem interpelacji parlamentu. Z tego też powodu premjer domaga się wycofania interpelacyj, stawiając przytem kwestję zaufania. W głosowaniu uchwalono 303 głosami przeciw 206 odroczyć rozpatrywanie interpelacyj.

## Boże Narodzenie w Z. S. R. R.

MOSKWA, (Pat). Tass donosi: Po raz pierwszy święta Bożego Narodzenia były obchodzone w Z. S. R. R. jako dni pracy, w czasie których stosownie do systemu pięciodniowego tygodnia pracy, pracowało 4/5 ogólnej liczby robotników, zaś 1/5 korzystała ze zwykłego odpoczynku. Z inicjatywy szerokich mas robotniczych dzień 25 grudnia uznany został za „drugi dzień uprzemysłowienia kraju". Robotnicy większości zakładów przekazali zarobki z tego dnia na rzecz funduszu uprzemysłowienia kraju.

## Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA, 27.XII. (Pat.)—Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę grudnia r. b. wykazuje zapas złota 682.637 tys. zł., t. j. o 54 tys. zł. więcej niż w dekadzie poprzedniej. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 5.457 tys. zł. do sumy 417.344 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia wzrosły o 4.867 tys. zł. do sumy 193.226 tys. zł. Portfel wekslowy spadł o 10.216 tys. zł. i wynosi 589.465 tys. zł. Również i pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 80 tys. zł. do 74.903 tys. zł Inne aktywa wzrosły o 10.970 tys. zł. od kwoty 149.452 tys. zł. Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 15.833 tys. zł. (495 083 tys. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 24.412 tys. zł. (1.261.423 tys. zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi 38,86% (8,86% ponad pokrycie statutowe) Pokrycie kruszcowo-walutowe wynosi 62,75% (22,75% ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych 54,12 proc.

# Dyskusja w sprawie polityki zagranicznej w Izbie Deputowanych.

PARYŻ, 27.XII (Pat.) W dniu dzisiejszym Izba prowadziła dalszą dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Deputowany Franklin Bouillon zarzuca Briandowi, iż przepisy traktatu wersalskiego są niewłaściwie stosowane i stara się wykazać, iż układ locarneński, będący pochodzania germańskiego przyczynił się do zmniejszenia gwarancyj, posiadanych przez Francję. Przeciwko zarzutom tym zaprotestował Briand, przypominając uroczystą deklarację kanclerza Müllera, uznającą sprawę Alzacji i Lotaryngji za ostatecznie zlikwidowaną. Briand dodał, iż układ locarneński został zawarty w porozumieniu z Ligą Narodów i zgodnie z jej zasadami.

Po tych słowach Brianda zabrał ponownie głos Franklin Bouillon, stwierdzając, iż dzięki sowiecko-niemieckiej współpracy w dziedzinie chemji i aeronautyki Chiny zostały zmiażdżone w Mandżurji, przyczem dodał, iż szereg wybitnych osobistości niemieckich nie ukrywa się wcale z tem, że wolą niebezpieczeństwo bolszewizacji Niemiec od porozumienia z Francją. Przeciwko temu zaprotestował żywo deputowany Grunbach, podając w wątpliwość wiarogodność zapewnień Franclin Bouillona.

Zkolei przemawiał ponownie Briand, zaznaczając, iż w Hadze poczynione zostały wszelkiego rodzaju zastrzeżenia, aby żadne zobowiązania nie miały charakteru ostatecznego przed dokonaniem ratyfikacji. Jeżeli — zakończył Briand — uważacie, że rząd naraża na szwank niebezpieczeństwo narodowe, to obalcie go. Następnie Franlin Bouillon występował z krytyką ewakuacji Nadrenji. W odpowiedzi na to Briand zaznaczył, iż bezpieczeństwo w Nadrenji zostało zapewnione i przed ewakuacją drugiej strefy przedsięwzięto wszelkiego rodzaju środki ostrożności.

Po tem oświadczeniu zabrał głos deputowany Reibel, który odczytał dokument, podpisany przez Focha w roku 1926, w którym zmarły marszałek stwierdza, iż Niemcy stają się narodem coraz liczniejszym i silniejszym i coraz bardziej łaknącym odwetu. Wobec tego marszałek domagał się z naciskiem aby nie skracać z terminu, przewidzianego dla ewakuacji, zwłaszcza mając na uwadze przeprowadzoną reorganizację armji francuskiej i niezapewnioną jeszcze obronę granic. Briand, zabierając głos, podkreślił wielkie znaczenie tego dokumentu i oświadczył, że dokument ten został doręczony prezydentowi republiki i prezesowi rady ministrów, lecz że on sam go nie otrzymał.

Foch zakomunikował zapewne międzysojuszniczej komisji wojskowej o posiadaniu tego dokumentu,— mówił Briand—lecz ja, który pracowałem z nim razem, nic o tych dokumentach nie wiedziałem. Dopiero dzisiaj dowiedziałem się o istnieniu dokumentu, dotyczącego sprawy obrony narodowej, który był odczytany przez deputowanego Reibela. Jest to bardzo smutną rzeczą. Oto wszystko. co chcę powiedzieć,—zakończył Briand.

## Oświadczenie Brianda.

PARYŻ, 27.XII. (Pat). W zakończeniu przemówienia, wygłoszonego dziś rano w Izbie Briand oświadczył, że uda się do Hagi i Londynu, jedynie posiadając zupełne zaufanie Izby. — Paul-Boncour domagał się, aby wszystkie dyskusje związane z Niemcami były prowadzone na przyszłość pod znakiem energicznej i surowej kontroli międzynarodowej, bez czego — zdaniem mówcy — wszystkie projkty mające na celu ugruntowanie pokoju, są niekompletne i nieskuteczne.

## Votum zaufania dla francuskiej polityki zagranicznej.

PARYŻ. 27.XII. (Pat). Izba Deputowanych w głosowaniu uchwaliła 342 głosami przeciwko 17 votum zaufania dla polityki zagranicznej rządu. Prawie cała lewica powstrzymała się od głosu. Podczas głosowania panował nastrój podniecenia.

# Konflikt między duchowieństwem a rządem na Litwie.

KOWNO, 27.XII (Pat). „Lietuvos Aidas" zamieszcza dzisiaj artykuł, pierwszy z serji zapowiadanych, jakie mają omówić konflikt pomiędzy duchowieństwem katolickiem na Litwie a rządem. „Lietuvos Aidas" w tym artykule twierdzi, że nieporozumienie miało swój początek w niezadowoleniu, jakie powstało w sferach wyższego duchowieństwa, w związku z zarządzeniem władz rządowych, ma mocy którego kler katolicki zaczął otrzymywać swe gaże bezpośrednio od rządu, a nie, jak poprzednio, za pośrednictwem kurji biskupiej. Zarządzenie to zostało wydane ze względu na skargi, jakie dochodziły do rządu, że księża nie otrzymują swej gaży, jakkolwiek kurja gaże dla nich już otrzymała.

Artykuł kończy się zapowiedzią szeregu dalszych artykułów, które oświetlą stosunek duchowieństwa katolickiego na Litwie do rządu.

# Przed drugą konferencją haską.

## Narady gabinetu Rzeszy.

BERLIN, 27.XII. (Pat). W godzinach popołudniowych zebrał się dziś gabinet Rzeszy na posiedzenie, poświęcone szczegółowemu omówieniu kwestyj objętych programem drugiej konferencji haskiej. W obradach gabinetu brał również udział prezydent Banku Rzeszy Schacht. Nad przedłożonemi przez przedstawicieli odnośnych ministerstw zainteresowanych sprawozdaniami wywiązała się ożywiona wymiana zdań, którą ze względu na rozległy i skomplikowany charakter materji, postanowiono odroczyć do jutra. Zapowiedziane dziś rozstrzygnięcie w sprawie składu delegacji niemieckiej na konferencję haską również odłożone zostało do dnia jutrzejszego.

# Gwałtowna burza.

**MADRYT, 27.XII (Pat). Na wybrzeżach Atlantyku sroży się burza niesłychanej gwałtowności. Dwa statki uległy rozbiciu. Załogę jednego zdołano uratować.**







## Jedenasta rocznica powstania wielkopolskiego.

POZNAŃ, 27.XII. (Pat). Poznań święcił dziś uroczyście 11-tą rocznicę powstania wielkopolskiego, połączoną z 10-leciem Związku Ociemniałych Żołnierzy. Z okazji tej odbył się wczoraj wieczorem capstrzyk oraz apel poległych, a dziś przed południem w katedrze solenne nabożeństwo.

Kulminacyjnym punktem uroczystości była uroczysta akademja w auli uniwersyteckiej, na którą złożyły się produkcje wokalne oraz szereg przemówień. Dłuższe przemówienie wygłosił prezes Federacji gen. dr. Górecki. Przypomniawszy że równocześnie z rocznicą powstania wielkopolskiego święci Związek Ociemniałych Żołnierzy 10-lecie swej działalności mówca stwierdził, że hasłem ociemniałych żołnierzy jest wiara, ojczyzna i honor żołnierski, poczem oddał hołd pamięci poległych w czasie wszystkich walk o niepodległość Polski. Mówca następnie omówił genezę i zadania Federacji oraz nakreślił obszerny obraz pracy Federacji. Zkolei odbyła się dekoracja krzyżami zasługi członków Związku Ociemniałych Żołnierzy oraz innych zasłużonych obywateli.

## Wzrost wpływów nacjonalistycznych w Egipcie.

KAIR, (Pat). W wyniku powszechnego głosowania do parlamentu, wybrano 186-ciu wafdystów (skrajnych nacjonalistów), 4-ch watanistów, 3-ch ittehadystów i 19-tu niezależnych.

## Kradzież biżuterji.

WIEDEŃ, 27.XII. (Pat). Onegdaj aresztowała policja zamieszkałą w jednym z pensjonatów tutejszych Irenę Chrzanowską z Tarnowa, pod zarzutem kradzieży biżuterji wartości 35.700 szylingów na szkodę drugiej lokatorki tegoż pensjonatu.

## Rozboje w Nigerji.

LONDYN, 27.XII. (Pat). Biuro Reutera donosi na podstawie depesz z Nigerji, iż w okręgu Owerri dokonywane są liczne rozboje Wydano tam energiczne zarządzenia w celu przywrócenia porządku. Rozruchy na południe od Okigwi szerzą się coraz bardziej. Tubylcy zaatakowali osadę jednego ze swych wodzów, który odmówił wzięcia udziału w rozruchach. Wśród otoczenia wodza 4 ludzi zostało zabitych, a 20 odniosło rany. Poczyniono zarządzenia obronne.

# Ognisko domowe.

W epoce baraków dla bezdomnych, obozów mieszkaniowych pod mostem, w czasach fatalnego zastoju budowlanego — mówienie ludziom o idealnem ognisku domowem. może wyglądać na przykry żart. Ponieważ jednak są znaki na niebie i ziemi, że taki smutny stan rzeczy wkrótce u nas się zmieni, i że chociaż mocno spóźnieni, pójdziemy śladem krajów zachodnich, — godzi się chociaż kilka słów na ten temat powiedzieć.

Oto szczęśliwa Szwecja gorączkowo przygotowuje się do otwarcia Wystawy pod hasłem: „Idealne ognisko domowe dla każdego". Wystawa ta obejmie wszystko co da może przemysł, rzemiosło i sztuka w zastosowaniu do budowy idealnego domu i mieszkania.

Wielu z nas westchnie sobie melancholijnie na ten temat, zatruwa on nam bowiem życie od dziesięciu lat, ale ponieważ, jak rzekłem wyżej, u nas te rzeczy niezadługo wejdą na drogę energicznej realizcji — już dzisiaj trzeba się do tej chwili przygotować. Już dzisiaj trzeba sobie zbierać pojedyńcze cegły, z których w niedługim czasie nasz dom, nasze idealne ognisko nam wybudują...

Jakto zbierać cegły? zapytacie. No, nie — *in natura* — oczywiście, ale zbierać je w postaci dziesięciogroszówek, bo taka jest przeciętna cena jednej cegły.

To prosta sprawa. Zakładam sobie książeczkę oszczędnościową w P. K. O. — i składam tam w postaci złotówek — te dziesięciogroszowe cegiełki. Pewnego dnia składam tam 50 złotych, przychodzę do domu i z dumą mówię żonie: „kupiłem dzisiaj 500 cegieł do naszego przyszłego domu!" Z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień i z miesiąca na miesiąc będziemy widzieli jak bloki naszych cegieł rosną, mnożą się, już liczą się na tysiące.

Nasz dom rośnie jak na drożdżach — dzięki naszej upartej, fanatycznej, zachłannej oszczędności. To nic, że te cegły narazie składamy na książeczkę do P. K. O. Chodzi o to, żeby było ich tam jak najwięcej!

A więc do dzieła budowniczowie własnych domków! Ja już dawno zacząłem!

## Giełda warszawska z dn. 27.XII. b. r.

WALUTY i DEWIZY:

| | |
|---|---|
| Dolary | 8,88—8,90—8,86 |
| Belgja | 124,61—124,92—124,30 |
| Holandja | 359,30—360,20—358,40 |
| Kopenhaga | 238,80—239,40—238,20 |
| Londyn | 43,43¾—43,54—43,32½ |
| Nowy York | 8,87½—8,89½—8,85½ |
| Paryż | 35,06½—35,15—34,98 |
| Praga | 26,40¾—26,47—26,34½ |
| Szwajcarja | 173,06—173,49—172,63 |
| Wiedeń | 125,30—125,61—124,99 |
| Włochy | 46,58—46,70—46,46 |
| Berlin | 213,13 |
| Gdańsk | 173,71 |

PAPIERY PROCENTOWE:

| | |
|---|---|
| Pożyczka inwestyc. | 119,00—118,50 |
| Premjowa dolar. | 67,50—67,00 |
| 5% konwersyjna | 49,75 |
| 6% dolarowa | 80,00 |
| 7% stabilizacyjna | 88,50 |
| 8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K. | 94,00 |
| Te same 7% | 83,25 |
| 4½% ziemskie | 48,00—48,10 |
| 8% warszawskie | 67,75—67,50 |
| 8% Łodzi | 61,00 |
| 8% Piotrkowa | 57,75 |

AKCJE:

| | |
|---|---|
| Bank Polski | 178,00 |
| Bank Spółek Zarobk. | 78,50 |
| Kijewski | 60,00 |
| Cukier | 27,00 |
| Łazy | 4,00 |
| Lilpop | 37,50 |
| Modrzejów | 18,00 |
| Starachowice | 21,75 |
| Haberbusch | 105,00 |
| Majewski | 60,00 |

**Popierajcie przemysł krajowy**

# WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

## Kara śmierci i bezterminowe więzienie
### wymierzone przez sąd okręgowy w Wilejce.

W czasie ostatniej sesji wyjazdowej sądu okręgowego do Wilejki rozpoznawano wiele spraw karnych wynikłych na terenie powiatu wilejskiego.

Między innemi za zabójstwo rodziców skazany został na karę śmierci przez powieszenie Jan Dziadonis.

Dziadoń za inne zbrodnie już był zasądzony na śmierć przez sąd okręgowy w Krakowie.

Za zabójstwo z chęci zysku Mikołaj Wasilonwski z Wołożyna skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie.

## Tajemnicza zbrodnia.

W dniu 25 b. m. o godz. 7.30 w jednym z ogrodów prywatnych w Gródku znaleziono zwłoki 45-letniego mieszkańca tamtejszego Józefa Kulbaka.

Zwłoki leżały w kałuży krwi. Żadnych ran na zwłokach nie stwierdzono. Przyczyny śmierci dotychczas nie ustalł. Dochodzenie w toku.

## Skutki opilstwa.
### Wraz z zaprzęgiem dostał się pod pociąg.

Na przejeździe kolejowym na drodze Kuczenice—Bohdanowo pociąg idący z Wilejki do Krzywicz najechał na furmankę, która powracał do domu w stanie zupełnego opilstwa Andrzej Sołomach z Bohdanowa, liczący lat 66.

Sołomach doznał potłuczenia głowy i ma odciętą prawą rękę w ramieniu.

Wóz został doszczętnie rozbity, koń wyszedł cało. Rannego umieszczono w szpitalu w Wilejce.

### MOŁODECZNO

+ **Otwarcie ochronki.** Dnia 22. XII. rb. o godzinie 15 odbyła się uroczystość otwarcia 2-giej ochronki na Buchowszczyźnie, utworzonej staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Uroczystość rozpoczęła wigilja dla dzieci, na którą przybyli m. in.: z Wilna wiceprezeska Wileńskiego Związku Zrzeszenia Pracy Obywatelskiej Kobiet p. Protfowa, p. starosta Jerzy Tramecourt z małżonką, zastępca starosty Henryk Sylwestrowicz z małżonką, dowódca 86 p. p. pułk. Ludwik Bociański, oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Po przemówieniu starosty Tramecourta i odczytaniu pisma Ministra Pracy i Opieki Społecznej, zabrała głos p. Protfowa, która w serdecznych słowach dziękowała prezesce miejscowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet p. kapitanowej Sowińskiej oraz wszystkim paniom pracującym w Związku za usilną pracę i poświęcenie nad organizowaniem ochronek dla biednych dzieci. P. kapitanowa Sowińska dziękowała za opiekę władzom państwowym i wojskowym. Po przemówieniach nastąpiła część wokalna w wykonaniu wychowanków ochronki, którzy swemi dziecięcemi głosikami deklamowali wierszyki i dziękowali za opiekę społeczeństwu.

Teraz nastąpiła najważniejsza część — rozdanie podarków. Każde dziecko otrzymało 75 dkg. bułkę słodką, bochenek chleba, torebkę ze słodyczami oraz rozdzielono pomiędzy dzieci 65 ubranek lub obuwia. Śród serdecznego nastroju uciechy i śmiechu dziecinnego zakończono uroczystość.

+ **Wigilja Strzelecka.** Dnia 22 b. m. o godz. 20-ej w lokalu Świetlicy Strzeleckiej odbyła się uroczystość wigilijna, zorganizowana przez komendanta Józefa Gumińskiego, na którą przybyli pp. starościna Tramecourtowa, p. Sylwestrowiczowa i kapitanowa Sowińska oraz pp. starosta Tramecourt, zastępca starosty Sylwestrowicz, pułk. Bociański, kom. pow. Z. S. Banel, prezes Sympatyków Strzelca dr. Stasiewicz z całym zarządem, dyrektor gimnazjum Witkiewicz, p. Surdel, p. Urbański i szereg innych. Po krótkiem i szczerem przemówieniu starosty Tramecourta, zakończonem okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego, p. starosta przełamał się opłatkiem ze wszystkimi strzelcami, poczem biesiadnicy zasiedli do stołu. W czasie kolacji przygrywała orkiestra oddziałowa a chór strzelecki odśpiewał kilka kolend i piosenek wojskowych. Komendant Gumiński podziękował przybyłym gościom za opiekę, jaką otaczają Związek Strzelecki, wznosząc okrzyk na cześć zebranych. W serdecznym nastroju zabawiono się jeszcze kilka godzin.

+ **Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych.** Z inicjatywy jednego z urzędników Starostwa, drogą dobrowolnych składek została zebrana od urzędników Starostwa Mołodeczańskiego i Wydziału Powiatowego kwota 80 złotych, która została przekazana miejscowemu oddziałowi strzeleckiemu — zamiast składania życzeń z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Komendant oddziału Mołodeczno tą drogą składa pp. urzędnikom serdeczne podziękowanie.

### NOWOGRÓDEK

+ **Pierwszy zjazd wójtów i delegatów wszystkich gmin Nowogródczyzny w Nowogródku.** W czwartek 19 grudnia odbył się w Nowogródku w sali teatru miejskiego pierwszy ogólny zjazd przedstawicieli gmin całego województwa nowogródzkiego, na który przybyło przeszło 200 delegatów. Zjazdowi przewodniczył prezes Związku Gmin Rzeczypospolitej p. Lednicki.

Po otwarciu zjazdu głos zabrał p. wojewoda Raczkiewicz, który gorąco dziękował za inicjatywę Związku gmin na Nowogródczyźnie. Po przemówieniu p. wojewody na wniosek p. Tkaczyka, dyr. Centralnego Biura Związku, zjazd jednogłośnie postanowił wysłać depeszę o treści hołdowniczej do p. Prezydenta Mościckiego i do p. Marszałka Piłsudskiego. Następnie wygłoszono szereg referatów, w których prelegenci ujęli rzeczowo aktualne sprawy Nowogródczyzny. Szczególnie trafne i obszerne były referaty pp.: pos. Pacholczyka, dyr. Tkaczyka i pos. Lechnickiego. Po referatach wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos wielu obecnych. Obracała się ona głównie koło zagadnienia samorządu w Polsce i w Nowogródczyźnie. Z przemówieniem dość długiem wystąpił między innemi sen. Rogula mówiąc o wielkich obowiązkach a szczupłych prawach samorządu. Przemówienie jego było utrzymane mimo wszystko w odpowiednich ramkach, natomiast wystąpienie po tem pos. Kryńczyka było już o charakterze prowokacyjnym, co spotkało się ze zdecydowanym sprzeciwem zebranych, tak że mówca musiał zrezygnować ze swych wywodów.

Dalej zabierali głos pp.: naczelnik wydziału rol. Bohun i inspektor rolnictwa Mioduszewski. Obaj przeczono pogłębili stan gospodarki rolnej w Nowogródczyźnie, wskazując na jej bolączki.

Zjazd zamknął p. prezes A. Lednicki, przemówieniem do delegatów gmin, które spotkało się z ogólnem uznaniem.

Po zamknięciu zjazdu delegaci gmin rozjechali się z głębokiem przeświadczeniem, że podjęta wspólna praca da pomyślne wyniki. A.

### ŚWIĘCIANY

+ **Plaga wilków.** Na terenie pow. święciańskiego w gminie koltyniańskiej z nadejściem zimy rozmnożyły się w ilości niebotowanej wilki, które w poszukiwaniu żeru chodzą całemi stadami sprawiając wiele kłopotów okolicznej ludności. Ostatnio zuchwałość drapieżników wzrosła jeszcze bardziej. Do jednej z wsi położonych wpobliżu lasu wpadło w nocy stado wilków, które porwały z chlewa 7 owiec oraz źrebaka.

### PODZIĘKOWANIE.

Za bezinteresowne wzięcie udziału w wykonaniu koncertu urządzonego w dniu 15-go grudnia r. b. w sali miejskiej na cele budowy szkoły Imienia Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Podbrodziu w Imieniu Komitetu Wykonawczego Budowy tejże szkoły składam najserdeczniejsze podziękowanie pp.: prof. Pliszko-Ramanszewiczowej, Jadwidze Krużanec, Zofji Małyniczównie i Sawin-Dolskiej, ponadto p. prof. Witoldowi Jodee, p. Edwardowi Olszewskiemu i p. Marjanowi Wyrzykowskiemu, którzy uświetnili swoim występem program koncertu jako też przyczynili się do osiągnięcia pewnej sumy na cel budowy omawianej szkoły.

Podbrodzie, 16.XII. 1929 r.

K. Rożnowski
Prezes Komitetu Wykonawczego.

### Z POGRANICZA

+ **Zajścia w świątyniach katolickich.** Z pogranicza sowieckiego donoszą, iż na terenie Białejrusi Sowieckiej w czasie Bożego Narodzenia w świątyniach katolickich podczas odprawiania Pasterek doszło w Pleszczewiczach, Łohojsku, Ziembinie, Zaniewiczach, Kostrowiczach, Komajskach i w innych miejscowościach do gorszących zajść wywołanych przez związki bezbożników.

Bezbożnicy modlenie się ludności obrzucali kamieniami, zaś w świątyniach urządzili nieludzkie wycie profanując je przez śpiewanie sprośnych pieśni.

Represje zastosowano do plebanji w Pleszczewiczach dotkliwie poturbowano. W Ziembinie ludność rozwścieczona zachowaniem się komsomolców zabiła 2 bezbożników na cmentarzu kościoła.

+ **Aresztowanie.** Dnia 24 b. m. w południe litewska straż graniczna pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski aresztowała w rejonie Oran J. Markiewicza (mieszkańca Wilna) i Aleksandra Dowbora, którzy usiłowali nielegalnie przedostać się przez granicę celem odwiedzenia krewnych zamieszkałych po stronie litewskiej.

## Ulgi dla rolników woj. wileńskiego.

Uwzględniając skutki katastrofalnego nieurodzaju w roku 1928 i zachwianą zdolność płatniczą rolników województwa wileńskiego Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych postanowił przyznać dla rolników woj. wileńskiego następujące ulgi:

a) pobór składek ubezpieczeniowych odbywać się będzie na terenie całego województwa, aż do czasu wycofania rejestrów poborowych bez doliczania odsetek za zwłokę, przyczem kroki egzekucyjne stosowane będą w zależności od sytuacji poszczególnych płatników,

b) na terenie powiatów brasławskiego i dziśnieńskiego zaległe składki z rejestru roku 1929 zostaną rozłożone na trzy raty i pobrane bez doliczenia odsetek za zwłokę w latach 1930, 1931 i 1932.

c) w pozostałych powiatach zaległości z rejestru roku 1929 będą wpisane bez grzywny za zwłokę do rejestrów roku 1930

## Międzynarodowa konferencja kolejowa.

Dnia 8 stycznia 1930 r. w Rydze odbędzie się międzynarodowa konferencja kolejowa z udziałem państw bałtyckich, Polski, Niemiec, Litwy i Rosji sowieckiej.

Na konferencji tej omówione zostaną sprawy kolejowe dotyczące tych państw oraz opracowany zostanie nowy międzynarodowy rozkład jazdy na 1930—31 rok.

Z ramienia Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej weźmie udział delegacja na czele z Inżynierem Dziewulskim.

Konferencja potrwa przypuszczalnie około 6 dni.

## Zjazd wójtów.

5 stycznia ma się odbyć w Wilnie zjazd wójtów z terenu całego województwa wileńskiego. Zjazd omówi szereg aktualnych zagadnień z dziedziny pracy w poszczególnych gminach.

## „Dni przeciwgruźlicze".

W większości państw europejskich w grudniu odbywają się tak zwane dni przeciwgruźlicze, podczas których sprzedawane są nalepki przeciwgruźlicze. Nalepki te zostały wprowadzone w 1904 roku w Danji, w Polsce zaś dopiero od 1926 roku. Sprzedaż tej drobnej 10-cio groszowej nalepki daje duże kwoty, lecz nie u nas. Mała 3-i pół miljonowa Danja zbiera obecnie 600 tysięcy zł. rocznie. Francja w 1927 roku drogą sprzedaży nalepek zebrała 5 miljonów złotych, a my w Polsce w 1927 roku zaledwie 63 tysiące złotych. Przeto obywatele popierajcie „Dni Przeciwgruźlicze", żądajcie i kupujcie nalepki przeciwgruźlicze.

## Z działalności „Funduszu bezrobocia".

Zarząd Główny „Funduszu Bezrobocia" wyłonił ze swego grona specjalną komisję dla przeprowadzenia badań działalności prowincjonalnych organów w tej instytucji.

Komisja ta dokonała w tych dniach szczegółowego przeglądu działalności m. Obwodowego Biura F. B. w Brześciu n/Bugiem oraz instytucyj zastępczych, działających na terenie Brześcia i Pińska.

Na terenie Z. O. F. B. w Brześciu n/B., obejmującym woj. poleskie, podzielone na dziesięć powiatów, znajduje się około 700 zakładów pracy, w tem 420 czynnych, stale zabezpieczających swych robotników na wypadek pracy, 280 zakładów, zabezpieczających pracowników okresowo. Ogólna liczba zabezpieczonych robotników wynosi 11.000 osób. Liczba pobierających zasiłki w połowie grudnia r. b. wynosiła 392 bezrobotnych robotników. Wydatki na zasiłki wynoszą około 20.000 miesięcznie. Ponadto na terenie Brześcia i Pińska prowadzona jest w okresie zimowym akcja żywnościowa i opałowa dla bezrobotnych robotników i pracowników umysłowych niepobierających zasiłków. Aby umożliwić bezrobotnym przetrzymanie najgorszego okresu, przedłuża się stale 13-totygodniowy okres zasiłkowy do 17 tygodni, dzięki czemu pobierają oni zasiłki do kwietnia lub maja, t. j. do czasu, w którym łatwiej już znaleźć zatrudnienie.

Komisja dokonała nadto przeglądu działalności magistratu m. Brześcia n/B. i Pińska, które to magistraty, jako instytucje zastępcze F. B. wykonywują rejestracje, ewindencję i kontrolę bezrobotnych, wypłaty zasiłków bezrobotnym, oraz egzekwują od zakładów pracy zaległe wkładki zabezpieczeniowe.

## Tajemniczy nieznajomy.
### Przyjechał do Wilna by popełnić samobójstwo.

**We środę rano, po przyjściu pociągu pośpiesznego od strony Warszawy, do oczekującej przed dworcem taksówki wsiadł elegancko ubrany młody, liczący około lat 30 mężczyzna i polecił zawieźć się do Nowo-Werkowskiej fabryki papieru.**

**Kiedy samochód przebiegł ulice miasta i znalazł się poza rogatkami kalwaryjskiemi mimo warkotu motoru, kierowca p. Sienkiewicz usłyszał głośny strzał rewolwerowy.**

**Zaniepokojony odwrócił się i ku swemu przerażeniu ujrzał, że jego pasażer opadł na dno wozu, a w bezwładnej ręce trzyma rewolwer, z którego przed chwilą dał strzał do siebie, o czem świadczyła wązIutka struga krwi, sącząca się z prawej strony głowy, barwiąc dywanik i poduszki auta.**

**Kierowca w mig zorjentował się w sytuacji, zawrócił i szybko podążył do IV komisarjatu P. P. mieszczącego się przy ul. Kalwaryjskiej.**

**Rannego przeniesiono do kancelarji komisarjatu, lecz tu niebawem życie zakończył i wezwany lekarz pogotowia stwierdził już zgon.**

**Przy desperacie znaleziono jedynie teczkę skórzaną, a w niej, obok kilku drobiazgów toaletowych, znaleziono kartkę skreśloną przez denata, w której wyraża prośbę do władz by nie badano jego osobistości, a ciała nie poddawano sekcji.**

**Ze wszystkiego wnosić należy, że samobójca działał z całą rozwagą i planem. Przyjechał on z poza Wilna i zniszczył wszystko co mogłoby posłużyć do ustalenia jego nazwiska i powodu do kroku desperackiego.**

**Ciało tajemniczego samobójcy przesłano do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba, a po dokonaniu badań lekarskich, wystawiono na widok publiczny w nadziei, że ktoś rozpozna zwłoki.**

**Władze bezpieczeństwa znalazły się w tym wypadku w dużym kłopocie, gdyż nie posiadają jakichkolwiek wskazówek do rozwikłania tajemnicy.**

**Zwłoki sfotografowano, dokonano na nich pomiarów antropometrycznych a jednocześnie sporządzono dokładny rysopis, według którego samobójca wygląda: wiek około lat 30-tu, wzrost średni, blondyn, uczesany do góry, twarz pociągła, nos długi i spiczasty, zęby zdrowe, ubrany w garnitur szary w kraty czerwone, koszula w paski lila i żółte, krawat jedwabny szaro-czerwony, szelki koloru szarego, palto jesienne do kolan, kamasze czarne chromowe i szare skarpetki.**

## Pożar na Łukiszkach.
### Pogrążonych we śnie lokatorów uratowano w ostatniej chwili.

**W nocy ze środy na czwartek olbrzymia łuna nad Łukiszkami zaalarmowała przechodniów oraz posterunki policyjne.**

**Straż ogniowa uwiadomiona z różnych stron o szerzącym się pożarze wyruszyła natychmiast na ratunek, a chociaż w drodze jedno z aut, wchodzących w skład taboru straży, uległo zepsuciu, to jednak w ciągu kilku minut znalazła się na miejscu pożaru i przystąpiła sprawnie do akcji pod kier. komendanta Wallgóry.**

**Pożar wybuchł w posesji Nr. 7 przy ul. Pańskiej, gdzie znajduje się domek drewniany, zamieszkały przez 4-ch członków rodziny Jankowskich.**

**Wskutek zaprószenia ogień powstał w składziku napełnionym łatwopalnym materjałem i rupieciami, a przylegającym do domku mieszkalnego, którego lokatorzy byli już pogrążeni w głębokim śnie.**

**W chwili przybycia straży składzik cały stał w płomieniach które poważnie zagrażały sąsiedniej kamienicy oraz najbliższemu domkowi drewnianemu.**

**Zaskoczeni w śnie lokatorzy Jankowscy, przy pomocy sąsiadów, musieli ratować się przez okna, gdyż wejście było zaatakowane przez płomienie.**

**Straż wytężyła siły, umiejętność i sprawność by pożar składzika zlokalizować a jednocześnie zabezpieczyć sąsiednie budowle.**

**W ciągu kilkunastu minut pożar został umiejscowiony pastwą jednak jego stał się składzik i domek drewniany wraz z urządzeniem domowem, o którego wyniesieniu nie było mowy.**

**Właścicielka domku straty ocenia na 2500 zł., zaś Stanisław Jankowski na 3.000 zł.**

## Włamanie do biura Magistratu.
### Złoczyńcy zamierzali okraść Wydz. Opieki Społecznej.

Wczoraj, kiedy urzędnicy wydziału opieki społecznej magistratu, mieszczącego się w oficynie domu Nr. 2 przy ul. Dominikańsikej zjawili się po przerwie świątecznej do pracy, znaleźli wybite szyby w obu drzwiach wiodących do biur wydziału, a w samem biurze nieład, świadczący o gospodarce złoczyńców.

Najwidoczniej objektem pożądań włamywaczy była kasa żelazna, w której zazwyczaj znajduje się większa ilość gotówki.

Złodzieje zakradli się tu w któryś dzień świąt, jednak zamierzonego rabunku nie dokonali, gdyż ktoś ich musiał spłoszyć i zmusić do porzucenia zaczętej „pracy".

W kasie w tym czasie znajdowało się zaledwie kilkaset złotych.

## Robotnik zasypany ziemią.
### Poszwankowanego wyratowała straż ogniowa.

Wczoraj około godz. 2-ej po poł. zatrudniony przy robotach kanalizacyjnych przy ul. Wileńskiej robotnik Witold Krupowies zasypany został ziemią.

Na pomoc wezwano pogotowia straży ogniowej i lekarskie.

Po odkopaniu ziemi, zasypanego wydobyto.

Lekarz pogotowia skonstatował iż Krupowies uległ złamaniu nogi, wobec czego poszwankowanego przewiózł do szpitala żydowskiego na kurację.

## Znowu burda w piwiarni.
### Właściciel szynku postrzelił pijanego.

**Dnia 26 b. m. nie bacząc, że jest to uroczysty dzień świąt Bożego Narodzenia w piwiarni Michała Czernika (ul. Legjonowa 9) w najlepsze bawili się goście.**

**W pewnym momencie przyszedł też Franciszek Kondratowicz, zamieszkały przy ul. Malinowej 15, który jednak nie przypadł do gustu bawiącym się i został wyrzucony.**

**Po 10 minutach Kondratowicz powrócił i począł bombardować niedostępną dla niego piwiarnię, jak fortecę, bijąc kamieniami szyby, a następnie samego właściciela Czernika.**

**W czasie bójki Czernik wyjął rewolwer i zmierzył do Kondratowicza. Padł strzał, raniąc K. w nogę.**

**Na miejsce przybyła policja, która w tej sprawie wdrożyła dochodzenie.**

# KRONIKA

| Sobota 28 Grudnia | Dziś: Młodzianków Mm.<br>Jutro: Tomasza B.<br>Wschód słońca—g. 7 m. 17<br>Zachód „ —g. 15 m. 25 |
|---|---|

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 27 XII 1929 roku

Ciśnienie średnie w milimetrach: 769
Temperatura średnia: — 6 C°
Opady w milimetrach: 5
Wiatr: południowo-wschodni.
Uwagi: pochmurno, śnieg.
Minimum: — 8
Maximum: — 4
Tendencja barometr.: stan stały.

### URZĘDOWA

— **Za pomoc przy dostawie koni dla wojska.** W związku z zakupem koni dla wojska wyłoniła się konieczność rozwinięcia akcji, mającej na celu zorganizowanie zakupu od drobnych rolników hodowców bezpośrednio z pominięciem pośredników dostawców i handlarzy.

Powyższa akcja wymagająca współdziałania nietylko lokalnych organizacyj rolniczych, ale zarówno i powiatowych władz administracji ogólnej, na terenie województwa wileńskiego dała najlepsze wyniki w powiecie oszmiańskim, zawdzięczając wydatnej pomocy i bezpośredniemu zainteresowaniu się sprawą ze strony starosty oszmiańskiego p. Z. Kowalewskiego. Mianowicie powiat oszmiański w roku bieżącym dostarczył do wojska około 100 bardzo dobrych remontowych koni bezpośrednio od drobnych rolników.

Wobec tak dodatnich wyników współpracy starosty oszmiańskiego z władzami wojskowemi na polu zorganizowania dostawy dla wojska koni remontowych, Wojskowy Zakład Remontu Koni złożył na ręce wojewody Wł. Raczkiewicza podziękowanie p. staroście Kowalskiemu. Jednocześnie Sejmik Oszmiański został nagrodzony srebrnym medalem za dostawę koni remontowych dla wojska.

### MIEJSKA

— **Posiedzenie Komisji Technicznej.** W najbliższy poniedziałek w lokalu magistratu odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Technicznej, na którem omówione zostaną szczegółowo wyniki badań technicznych nowowyasfaltowanej jezdni na ul. Mickiewicza.

Ponadto zostną zreferowane i rozpatrzone aktualne sprawy z zakresu gospodarki miejskiej a między innemi: 1) projekt statutu drogowego, 2) sprawa przyjęcia niektórych ulic przez miasto zgodnie z ustawą drogową, 3) sprawa przyjęcia od p. Aleksandrowicza 54 ha ziemi pod przyszłe ulice w miejscowości Pośpieszka.

— **Budowa czasowego kanału.** Magistrat m. Wilna w najbliższym czasie zamierza przystąpić do budowy czasowego kanału na odcinku ul. Piłsudskiego i Ponarskiej wzamian starego kanału przechodzącego przez teren centralnych magazynów D. O. W.

— **Badanie artykułów spożywczych.** W miesiącu styczniu Zakład Badania Żywności jak się dowiadujemy wydeleguje kilka komisyj na teren województwa wileńskiego celem badania artykułów spożywczych w sklepach.

Podobne komisje przeprowadzą badania żywności i artykułów spożywczych również w sklepach i składnicach wileńskich.

— **Zapoczątkowanie robót nad budową stacji dla autobusów dalekobieżnych.** W pierwszych dniach stycznia magistrat m. Wilna zamierza przystąpić do niwelacji części gór znajdujących się obok posesyj przy ul. Jakóba Jasińskiego 4 i przy ul. Sierakowskiego 16.

Po dokonaniu robót na jednem z uzyskanych placów wybudowana zostanie stacja dla autobusów dalekobieżnych.

### SPRAWY AKADEMICKIE

— **Zjazd delegatów akadem. Koła Kownian.** Zarząd Akadem. Koła Kownian powiadamia że 29 b. m. o godz. 11-ej rano w lokalu Wilbi przy ul. Zamkowej 3—3 odbędzie się zjazd delegatów Kół Kownian w Polsce. Prawo wstępu i zabierania głosu mają wszyscy członkowie Koła.

Wieczorem tego samego dnia o godz. 7-ej przy ul. Mickiewicza 30—2 odbędzie się herbatka towarzyska na cześć przybyłych gości. Członkowie Koła proszeni są o jak najliczniejsze stawiennictwo.

— **Zjazd Zjednoczenia Białoruskich Organizacyj Akademickich („ABSA").** Tegoroczny Zjazd Zjednoczenia Białoruskich Organizacyj Akademickich („ABSA"), wyznaczony na dzień 30 grudnia r. b. w Pradze Czeskiej, wskutek prośby Białoruskiego Związku Akademickiego w Wilnie, który nie mógł w tak krótkim czasie załatwić wszystkich formalności wyjazdowych swych delegatów, został odłożony na dzień 4 stycznia 1930 r. Na zjazd powyższy udaje się od białoruskiej młodzieży akademickiej w Wilnie dosyć liczna delegacja.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Plenarne Zebranie Izby Rzemieślniczej w Wilnie** odroczone na skutek zjazdu przedstawicieli Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie w dniu 14 b. m. zostało obecnie wyznaczone na dzień 29 grudnia na godz. 10-tą rano w lokalu Izby (ul. Niemiecka 25).

Na porządku dziennym rozpatrzenie i zatwierdzenie przygotowanych przez biuro Izby, a zatwierdzone przez Zarząd regulaminów Komisji Egzaminacyjnej Czeladniczej i Mistrzowskiej. Regulaminy te będą służyły za podstawę dla dalszej pracy Izby, przy powołaniu Komisji Egzaminacyjnych dla poszczególnych zawodów na terenie Województwa Wileńskiego.

Oprócz tego rozpatrzone będą przez plenum Izby przepisy regulujące sprawy terminatorskie. Wprowadzają one cały szereg zmian w dotychczasowej praktyce nauczania terminatorów i oparte są wyłącznie na obowiązującej Ustawie Przemysłowej.

Niezależnie od powyższych spraw plenum Izby rozpatrzy cały szereg przepisów porządkowych, mających za zadanie usprawnienie prac Izby i takich, których wykonanie jest Izbie zlecone przez ustawę, jak ustalenie wzoru pieczęci, zatwierdzenie wzorów całej księgowości Izby, uchwalenia regulaminów biurowego, służbowego i zebrań Izby, jako też zatwierdzenia budżetu Izby na rok 1930 i regulaminu Komisji Egzaminacyjnej kucia koni oraz powołanie Wydziału Czeladniczego przy Izbie Rzemieślniczej.

Na zebraniu plenarnem Zarząd Izby złoży sprawozdanie ze swych dotychczasowych poczynań i tych kroków jakie zostały przedsięwzięte w celu ulżenia rzemieślnikom z Województwa Wileńskiego przez staranie się o zmniejszenie podatku przemysłowego itd. oraz planu działania na rok 1930.

### SPRAWY BIAŁORUSKIE

— **Nieudane wiece.** W dniu wigilijnym zjechali do Wilna wszyscy członkowie poselskiego włościańsko-robotniczego klubu białoruskiego z posłem Wołyńcem na czele z zamiarem urządzenia w Wilnie szeregu wiców politycznych, które jednak nie doszły do skutku.

### SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Dokoła strajku pracowników żydowsk.** W związku ze strajkiem pracowników instytucyj i sklepów żydowskich, który ostatnio zaostrzył się jeszcze bardziej (strajkuje obecnie około 1000 osób) — w ostatnich dniach w Inspektoracie Pracy odbyło się szereg konferencyj, mających na celu wynalezienie „modus vivendi" z obecnej sytuacji oraz zlikwidowania strajku. Wszelkie jednak usiłowania w kierunku dojścia do porozumienia nie dały narazie pozytywnych rezultatów i strajk w dalszym ciągu trwa.

Na tle trwającego obecnie strajku zanotowano w mieście kilka wypadków i zajść, wywołanych przez strajkujących, którzy tu i ówdzie usiłowali sterroryzować swych nielicznych kolegów, niesolidaryzujących się z akcją strajkową. Na tle tem wywołane zostało zajście w sklepie Goldberga (Niemiecka Nr. 25), dokąd wtargnęło 20 strajkujących, wywołując zajście z pracodawcą. Przed przybyciem policji zajście to zostało zlikwidowane. Natomiast nieco poważniejszy charakter przybrał wypadek w piekarni Mendla Sylmy przy ul. Stefańskiej 4, gdzie za próbę zdemolowania lokalu aresztowany został przez policję sekretarz Związku Zawodowego Piekarzy Żydowskich Krynica.

### RÓŻNE

— **Wkłady oszczędnościowe wypłaca Oddział P. K. O. Wilno (Mickiewicza Nr. 7) bez względu na wysokość kwoty.** Wobec częstych zapytań z jakich udogodnień korzystają ci właściciele książeczek oszczędnościowych P. K. O., którzy lokują oszczędności swe bezpośrednio w nowoutworzonym Oddziale P.K.O. w Wilnie (a nie w urzędach pocztowych), dowiadujemy się, że do książeczek oszczędnościowych, na które wpłaty i podjęcia sum dokonywane są wyłącznie w wymienionym oddziale P. K. O., nie ma zastosowań ograniczenie co do wysokości sum wycofanych. Na książeczki takie opatrzone pieczątką „subkonto" można wnosić wszelkie sumy do 50.000 zł. i podejmować z nich bez wypowiedzenia dowolne kwoty.

— **Komunikacja autobusowa Wilno—Grodno—Białystok.** Dowiadujemy się, że z dniem 2-go stycznia 1930 r. rozpoczną kursować autobusy marki „Brockway" bezpośrednio na linji Wilno—Białystok przez Grodno. Autobusy te są zaopatrzone w najnowsze urządzenia, z których najważniejsze, to specjalne piecyki, pozwalające utrzymywać temperaturę pokojową w autobusie nawet podczas największych mrozów. Autobusy marki „Brockway", które wykazały w sezonie letnim wspaniałą sprawność, dadzą możność utrzymania stałej, regularnej i wygodnej komunikacji na nowej linji.

Dokładny rozkład jazdy dziewięciu autobusów, kursujących codziennie podamy w dniu 31 grudnia b. r.

### ZABAWY

— **Zabawy w Z. O. W.** Zarząd Związku Organizacyj Wojskowych powiadamia wszystkich członków zrzeszonych organizacyj, iż w dniu 28 grudnia o godz. 20-ej w lokalu Związku przy ul. Uniwersyteckiej 6 odbędzie się zabawa rodzinno-towarzyska Z.O.W. W dniu 31-go grudnia o godz. 20-ej odbędzie się zabawa pożegnania Starego Roku i powitania Nowego Roku. Na powyższe zabawy wstęp za biletami, które można nabywać w dzień zabaw przy wejściu. Na zabawy powyższe mogą być przez członków wprowadzeni i niecziłonkowie.

W dniu 6-go stycznia 1930 r. o godz. 17-ej zostanie urządzona dla dzieci wszystkich członków zrzeszonych organizacyj choinka i zabawy.

Wejście bezpłatne.

## TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance. „Mirla Efros".** Dziś grana będzie w dalszym ciągu rozgłośna, wzruszająca do łez sztuka Gordina „Mirla Efros", która zdobyła sobie długotrwałe powodzenie. W roli głównej wystąpi znakomita tragiczka polska Wanda Siemaszkowa, która codziennie jest przedmiotem entuzjastycznych owacyj.

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Ostatnia nowość repertuaru, tryskająca humorem i werwą doskonała komedja Fodora „Mysz kościelna", ukaże się dziś po raz 8-my w wykonaniu wybitniejszych sił zespołu z dyr. A. Zelwerowiczem w roli głównej.

— **Przedstawienia popołudniowe.** Jutro o godz. 3.30 po poł. po cenach zniżonych w Teatrze na Pohulance „Sen nocy letniej" — czarowna baśń fantastyczna W. Szekspira z muzyką Mendelsohna: w Teatrze Miejskim „Lutnia" arcywesoła komedja Verneuilla „Fotel 47".

— **Koncert-poranek Paderewskiego.** Jutrzejszy koncert-poranek w Teatrze „Lutnia" poświęcony twórczości fortepianowej I. Paderewskiego zapowiada się niezwykle interesująco. Program wypełnią: Wileńska Orkiestra Symfoniczna pod dyrekcją Adama Wyleżyńskiego oraz wybitna solistka Marja Święcicka (fortepian). W programie: koncert fortepianowy, fantazja polska i in. Początek o godz. 12-ej w poł. Ceny miejsc od 50 groszy.

## RADJO

SOBOTA, dnia 28 grudnia.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Poranek muzyki popularnej. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 16.10: Program dzienny. 17.00: Chwilka litewska. 17.15: Komunikaty Zw. Tow. i Kółek Roln. 17.25: „W świetle rampy" nowości teatralne omówi T. Łopalewski. 17.45: Audycja dla dzieci. „Jasiek Znajda", pióra Haliny Hohendlingerówny w wykon. zesp. dram. rozgł. wil. Muzyka Eug. Dziewulskiego. 18.50: Przegląd filmowy. 19.15: Program na następny tydzień. 19.40: Rozmaitości i sygnał czasu. 20.05: „Na szerokim świecie" ciekawe zdarzenia tygodnia. 20.30: Koncert, feljeton i komunikaty. 23.00: „Spacer detektorowy po Europie".

### SPROSTOWANIE.

Do wiersza, zamieszczonego w numerze świątecznym p. t. „Noc Wigilijna" wkradł się przykry błąd drukarski, który niniejszem prostujemy.

W pierwszym wierszu zamiast „dalsze dreszcze" należy czytać „dziwne dreszcze".

## O przepisy komunikacji samochodowej zamiejskiej.

Podróżując często autobusami zamiejskiemi zaobserwowałem jedno z przykrych zjawisk, mianowicie: w odchodzących jako też i w przychodzących wozach do Wilna prawie niema tego wypadku, azeby wśród natłoczonych jak w beczce śledzi pasażerów nie znajdowało się niemniej paru zupełnie pijanych osobników.

Nie trudno wyobrazić sobie przyjemność podróżowania z nimi niejednokrotnie dziesiątki kilometrów.

Hałaśliwe rozmowy zamieniają się z czasem w ostre kłótnie z współpasażerami, przyczem padają obelżywe i obelżywe słowa, nie bacząc na obecność kobiet.

Poszanowania przepisów niepalenia i niepłucia w wozie zupełnie niema. To ostatnie zresztą nie jest przestrzegane często i przez pasażerów trzeźwych.

Atmosfera taka rzecz pewna nie może wpłynąć dodatnio na uwagę kierowcy wozu i stąd się przyczyniać do wypadków katastrofy.

Co najgorsze, w wozie odzywa się wszystkie tak awanturnika dostaje on w sądzie ze względu na stan nietrzeźwy, tak niski wymiar kary, że raczej rozzuchwala go to dalej do wybryków.

Podobny wypadek miał miejsce w autobusie zdążającym z Mejszagoły do Wilna w dniu 12 b. m., o godz. 14-ej — po wejściu do wozu przy przystanku Bukiszki zastałem jakieś pijane indywiduum wymyślające obelżywe słowa pod adresem jadącego policjanta, który zwrócił mu uwagę na zaprzestanie palenia.

Nie mogąc znieść sceny poniewierania munduru polskiego policjanta zwróciłem również mu uwagę na bardzo nieestetyczne jego zachowanie się, co naturalnie mu się nie spodobało i zwrócił się do mnie z krzykiem.

Na stanowcze zareagowanie z mojej strony uspokoił nieco wreszcie.

W Wilnie miałem zamiar oddać go w ręce energiczniejszego policjanta dla spisania protokółu. Niestety na Śnipiszkach wyszedł gdzieś z wozu podróżujący policjant i wraz z nim ów pijany pasażer w parę chwil niespostrzeżenie zniknęli.

Komunikacja autobusowa zamiejska istnieje już od dłuższego czasu, lecz dotąd nie wydano żadnych przepisów regulujących ruch podróżnych i ich.

Przewożenie osób nietrzeźwych kategorycznie musi być wzbronione a konduktorzy, czy właściciele autobusów niestosujących się do tego winni być surowo karani.

Przepis niepalenia i plucia w wozie nietylko dla formy ma być napisany na ścianie wozu lecz znaleźć się winien sposób na oduczenie lekceważenia go przez niektórych pasażerów. Jest to głos wszystkich zmuszonych z braku własnych samochodów podróżować publicznymi autobusami.

*Fr. Szyszkowski.*

# Z OSTATNIEJ CHWILI

## Dymisja ambasadora amerykańsk. w Berlinie.

BERLIN, 27.XII. (Pat). Ambasador amerykański w Berlinie Jakób Gould Shurman otrzymał dziś z Waszyngtonu, w odpowiedzi na prośbę zwolnienia go z dotychczasowego stanowiska telegram urzędowy o przyjęciu jego dymisji przez prezydenta Stanów Zjednoczonych. Ambasador Shurman wyjedzie z początkiem stycznia do Nowego Jorku, gdzie już od września przebywa jego rodzina. Kwestja następcy po Shurmanie, który od czerwca 1925 roku, sprawował urząd przedstawiciela dyplomatycznego Stanów Zjednoczonych w Berlinie, dotychczas nie została rozstrzygnięta. W maju 1928 roku ambasador Shurman, wraz ze zmarłym ministrem Stresemanem, uzyskali na uniwersytecie heidelbergskim tytuły doktorów honoris causa.

## Pożar w Białym Domu.

NOWY JORK, 27.XII. Dnia 24 b. m. w wieczór wigilijny o godz. 20-ej wybuchł pożar w skrzydle Białego Domu w Waszyngtonie. W chwili, gdy zauważono ogień, prezydent Hoover wraz z małżonką rozdawali podarki dzieciom. Ogień rozszerzał się z wielką szybkością, zagrażając bezpieczeństwu gmachu głównego. Na ratunek pośpieszyły wszystkie oddziały straży ogniowej w Waszyngtonie i dopiero po 3-godzinnej pracy ogień zdołano umiejscowić.

W zachodniem skrzydle Białego Domu, w którym wybuchł pożar, mieści się większa część biur i urzędów, oraz gabinet pracy prezydenta Hoovera. W biurkach, szafach i kasach w tych lokalach znajdowały się dokumenty państwowe wielikej wagi, jak również i bardzo obfity materjał historyczny. To też prezydent Hoover spostrzegłszy płomienie, pierwszy rzucił się na ratunek, by ratować cenne papiery. Straty sięgają 100.000 dol.

W czasie ogólnego zamieszania jedynie prezydent Hoover potrafił zachować zimną krew i kiedy wszczął się popłoch wśród dzieci zgromadzonych w wielkiej sali, kazał grać orkiestrze. W ten sposób zapobiegł panice. Dotąd nie ustalono przyczyn pożaru.

## Po zamachu na wicekróla Indyj.

### Aresztowanie 7 osób podejrzanych o udział w spisku.

LAHORE, (Pat). W wyniku poszukiwań i rewizji, przeprowadzonych w kilkunastu domach, policja aresztowała 7-miu ludzi, podejrzanych o udział w zamachu na wicekróla. Aresztowani pozostawali w ścisłym kontakcie z akcją kongresu nacjonalistycznego, oraz Ligi Młodzieży Indyjskiej.

## Pożar w czechosłowackiem min. szkolnictwa.

PRAGA, 27.XII. (Pat). W czasie świąt Bożego Narodzenia w gmachu ministerstwa szkolnictwa wybuchł pożar, który straż pożarna po kilkugodzinnych usiłowaniach zdołała ugasić. Niemniej ofiarą pożaru padło szereg aktów oraz zbiory z zakresu sztuki ludowej. Pożar wybuchł naskutek zapalenia się od komina belki sufitowej.

## Wyrok w procesie trucicielek węgierskich.

BUDAPESZT, 27.XII. (Pat). (Węgierskie biuro korespondencyjne). W drugiej części procesu trucicielskiego przed sądem okręgowym w Szolneku zapadł dziś wyrok skazujący 42-letnią Marję Psabai na podstawie jej własnych zeznań i przy zastosowaniu okoliczności łagodzących na 15 lat ciężkiego więzienia. Drugą oskarżoną Esterę Takach uwolniono ze względu na brak dowodów.

## Krewki Brazylijczyk.

**RIO-DE-JANEIRO, 27.XII (Pat) W następstwie sprzeczki, wywołanej rozbieżnością poglądów politycznych, dep. Lopes zabił w sali obrad wystrzałem z rewolweru jednego ze swych przeciwników.**

## Katastrofa samolotu Lebrixa.

PARYŻ. (Pat). Z Birmy donoszą, że wskutek silnej burzy, znajdujący się w locie Lebrix i Rossi musieli ratować się skokiem z samolotu na spadochronach. Katastrofa miała miejsce w nocy w górach wpobliżu Moulmeine. Lebrix wyszedł z wypadku cało. Rossi jest lekko ranny. Samolot uległ rozbiciu.

## Katastrofa parowca.

MARSYLJA. (Pat). Otrzymano tu depesze radjową parowca „Imerethie", który zatonął w miejscu pod 42,16 st. szerokości północnej i 5,36 st. długości wschodniej. Załogę parowca zabrał na swój pokład parowiec włoski „Leonardo".

# SPORT

### GÓRNY ŚLĄSK BIJE W BOKSIE WILNO 6 : 0.

Nowy Zarząd Wil. Okr. Związku Bokserskiego rozpoczął swoją działalność sportową od zorganizowania w sali Okr. Ośrodka W. F. Wilno w dniu 20 grudnia b. r. pierwszego międzyokręgowego meczu bokserskiego pomiędzy reprezentacjami Górnego Śląska i Wilna.

Że mecz ten doszedł do skutku należy to zawdzięczać życzliwemu stanowisku, jakie w tej sprawie zajął P.Z.B., który wysłał do Wilna reprezentacje Górnego Śląska na b. dogodnych warunkach.

O zainteresowaniu się meczem świadczy najlepiej fakt, że mimo dnia powszedniego sala Ośrodka W. F. wypełniła się po brzegi publicznością (ponad 600 osób), a znaczna część żądnych wrażeń widzów odeszła od kasy z powodu braku miejsc.

W skład reprezentacji bokserskiej Górnego Śląska weszli czołowi pięściarze tamt. Okręgu jak: Kerner (waga kogucia), Monko (mistrz Polski, wagi piórkowej), Górny (mistrz Polski, wagi lekkiej), Bara (waga półśrednia), Wienorek (waga średnia) i Gartecki (waga półciężka).

Po ceremonjach powitalnych i wręczeniu przez gospodarzy reprezentacji Wilna upominku zadźwięczał gong i na ringu stanęła pierwsza para:

**Kerner—Michałowski.**

Już po pierwszej rundzie było widocznem, że Wilnianin jest za słabym przeciwnikiem dla ruchliwego i silnego Górnoślązaka i że nie wytrzyma 3 rundowej walki. Jak się ogólnie spodziewano walka zakończyła się nokautem Wilnianina w 5-ej minucie.

Łatwe zwycięstwo na początku meczu zapoczątkowało dalszą serję zwycięstw Górnoślązaków, przy nieznacznej jednak przewadze punktów tych ostatnich (1 lub pół punkta).

Następna zkolei walka: **Monko—Łukmin** przyniosła zwycięstwo na punkty mistrza Polski, który przewyższał technicznie nad swym przeciwnikiem i zademonstrował wysoki poziom boksu dzielnicy śląskiej.

Mistrz Polski Górny natrafił na przeciwnika (Pilnik), który był najlepszym z całego zespołu wileńskiego.

W 2-ch pierwszych rundach Wilnianin trzymał się nieźle, jednak pod koniec opadł z sił i uległ na punkty mistrzowi Polski.

Podkreślić należy dżentelmeńską i ładną walkę Górnego.

W następnym spotkaniu Bary z Mirinowskim sędziowie przyznali początkowo zwycięstwo Wilnianinowi, jednak komisja odwoławcza na sprzeciw kierownika ekspedycji Wendego anulowała poprzednią decyzję i uznała Mirinowskiego za pokonanego przewagą pół punkta.

Naszem zdaniem wynik remisowy bardziej odpowiadałby przebiegowi spotkania.

W wadze średniej walczył Wienorek z Matulewiczem.

Już sama różnica wzrostu (Wienorek był o głowę wyższy od swego przeciwnika) dawała duży randicap Górnoślązakowi do tego zaś należy dodać większą rutynę meczową i wyrobienie techniczne gościa.

Jak można się było spodziewać zwyciężył na punkty Wienorek.

Ostatniej walki oczekiwano z dużem zainteresowaniem ze względu na udział w niej Wojtkiewicza, uchodzącego słusznie, czy niesłusznie za najlepszego boksera Wil. Okr.

Wilnianin aczkolwiek nieźle stosunkowo technicznie wyszkolony walczył naogół z rezerwą operując ciągle unikaniem i popychaniem przeciwnika.

Słabe i rzadkie ciosy mistrza Wilna wagi półciężkiej likwidowane były bez trudu i w rezultacie ogłoszone zostało zwycięstwo na punkty Garteckiego.

Rezultat końcowy spotkania brzmi 6 : 0 na korzyść reprezentacji Górnego Śląska.

Oceniając bokserów miejscowych trzeba podkreślić, że za wyjątkiem b. słabego Michałowskiego pokonani wykazali wcale niezły poziom techniczny. Brak im rutyny meczowej oraz wytrzymałości jednak braki te mogą być z czasem wyrównane przez częstsze spotkania z pracą trenera.

Goście pozostawili po sobie jak najlepsze wrażenie. Walczyli ładnie i foir i zdobyli ogólne uznanie widowni, która darzyła ich często żywemi oklaskami.

Na ringu sędziowali pp.: Bartuzel (prezes Wil. O. Z. B.) i Klonkowski. Z gości uczestniczył w komisji p. Sadłowski.

Propaganda boksu cel swój osiągnęła.

# NA WILEŃSKIM BRUKU

## Plon złodziei w czasie świąt.

— Stanisławowi Sadowskiemu (ul. Baksztа 11), po otwarciu mieszkania dobranym kluczem, skradziono wiele bielizny wartości 442 zł.

— Z mieszkania Wiery Kac (zauł. Lewy Żołnierski 2) nieujęci sprawcy skradli garderobę i bieliznę.

— Odwiedziny złodziei miał też Andrzej Grynis (ul. Raduńska 18), któremu zabrano garderobę męską i damską wartości 450 zł.

— Różną bieliznę skradziono Rozie Rywkind (Zarzecze 16). Straty wynoszą 300 zł.

## Zamachy samobójcze.

W dniu 24 b. m. wskutek zatrucia się spirytusem skażonym zmarł Romuald Kiściel zamieszkały w domu noclegowym przy ul. Połockiej 4.

W dniu 25 b. m. Bereznowski Józef, lat 24 (Gajowa 7) wypił esencji octowej. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu.

W dniu 26 b. m. Małachowska Zofja (Jerozolimska 44) wypiła esencji octowej. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala żydowskiego w stanie niezagrażającym życiu

W dniu 26 b. m. Niewiarowiczówna Jadwiga, lat 17 (Legjonowa 59) wypiła przez nieostrożność esencji octowej. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala św. Jakóba w stanie niezagrażającym życiu.

## Ofiarna praca naszej straży ogniowej.

W ciągu ubiegłych trzech dni świątecznych nasza straż ogniowa pełniła swe obowiązki niezmordowanie.

Wzywano ją osiem razy do wypadków pożarów i innych, gdzie życie ludzkie i ich dobro było zagrożone.

Na szczęście poza jednym wypadkiem, który przybrał poważniejsze rozmiary o czem piszemy na innem miejscu, wszystkie inne skończyły się bez większych następstw.

W drugie święto zaalarmowano straż, że na oddalonej od śródmieścia posesji Nr. 64 przy ul. Majowej wpadło do studni dziecko

Na ratunek wysłano pogotowie.

Po zabiegach pełnych ofiarności, strażak wydobył na powierzchnię ziemi miauczące kocię, które wpadłszy do lodowatej wody, kwiliło jak dziecko, czem wprowadziło w błąd mieszkańców.

## Harce taksówek.

Przy ul. Zamkowej została uderzona przez autobus 14410, Katkowska Malwina, Zamkowa 15, która padając doznała złamania nogi i ogólnego potłuczenia.

Katkowską pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala św. Jakóba.

W dniu 25 b. m. taksówka Nr. 45 przy ul. W. Pohulanka najechała na Jadwigę Wojtkiewiczównę, Amelję Taszkiewiczównę. Pierwsza z nich otrzymała 5 ran, druga doznała ogólnego obrażenia ciała. Szofer zbiegł.

## Ładny listonosz.

Wczoraj z rana dorożkarz Bolesław Maluszewicz (ul. Niedzwiedzka 15) zawiadomił policję, iż nieznajomy mu listonosz pozostawił w jego dorożce paczkę listów w ilości 114 sztuk adresowanych do różnych osób.

Listy zwrócono urzędowi pocztowemu, zaś w sprawie tej wdrożono śledztwo.

## Niefortunni złodzieje.

Bukin Dora, folw. Berekowszczyzna, gm. rudomińskiej zameldowała, że z jej lasu skradziono drzewa dębowego wartości 150 zł. Kradzieży dokonał Fidilski Jan, którego wraz ze skradzionem drzewem zatrzymano.

Na terenie II komisarjatu został zatrzymany zawodowy złodziej Rynkiewicz Wincenty (Połocka 4) ze skradzionemi rzeczami Ustalono, że Rymkiewicz dokonał kradzieży przy ul. Tyzenhauzowskiej 9 na szkodę Szymonowskiego Bohdana, z mieszkania którego skradł garderobę na sumę 350 zł.

Mackiewiczowi Władysławowi (Sołtaniska 23) skradziono zegarek kieszonkowy wartości 75 zł. Kradzieży dokonał Łowkis Jan, Sołtaniska 22. Zegarka nie odnaleziono.

W dniu 26 b. m. na usiłowaniu kradzieży z mieszkania Stasiewiczowej Apolonji (Ludwisarska 4) zatrzymano zawodowych złodziei Gorfajna Arona i Raicha Borucha.

## OFIARY:

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych pos. dr. Stefan Brokowski na dom dziecka im. Marszałka Piłsudskiego 20 zł.

*

B. Leszczyński Okręgowy Inspektor Pracy zamiast wizyt i życzeń świątecznych i noworocznych — zł. 20 dla najbiedniejszych dzieci do uznania Redakcji.

*

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych starosta święciański p. Stefan Mydlarz złożył 30 zł. na ręce Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet na choinkę dla biednych dzieci pow. święciańskiego.

*

P. Ratyński Edward, prezes Wileńskiej Izby Skarbowej na Dom Sierot im. Marszałka Józefa Piłsudskiego — zł. 20.

*

Przebywający na urlopie prezes inż. Józef Żółtowski zamiast życzeń świątecznych i noworocznych, przesłał na ręce Redakcji na Dom Wychowawczy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie 50 zł.

*

Prezes Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów inż. Karol Żuchowicz zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożył w Redakcji na Dom Wychowawczy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego zł. 50.

*

Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych Antoni Wiszniewski składa na Stowarzyszenie Młodz. Polskiej Rzemieślniczej im. Św. Kazimierza zł. 2.

*

W dalszym ciągu na choinkę dla dzieci w szkołach Macierzy złożyli: Tadzio i Ryta Kazimirscy — 10 książek. Księgarnia Św. Wojciecha — 16 książek. Szkoła 24-ta, oddział 2-gi zabawki, cukierki i zł. 1 gr. 67. Szkoła 24-ta, oddział 7-my — zł. 2 gr. 15. III-ci Kurs im. Ad. Mickiewicza — zł. 6 gr. 70 Pani Aniela Sztrallowa — pierniki.

Wszystkim ofiarodawcom zasyła w imieniu swej dziatwy Polska Macierz serdeczne „Bóg zapłać".




REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski